

Postanowienia V Sesji KW SDFK

Na końcowym posiedzeniu Komitetu Wykonawczy uchwalili jednomyślnie rezolucję w której zatwierdzili wniosek sekretariatu o zorganizowaniu w Wiedniu w dniach 18 - 22 września r. b. międzynarodowej konferencji w obronie dzieci i zwymiarowania kobiecego do jak najbardziej energicznej pracy przygotowawczej.

Konferencja zastanowiła się nad zadaniem, co można uczynić dla poprawy warunków bytu i wychowania dzieci. Zagadnienie to pozostaje w ścisłym związku z problemem utrzymania pokoju.

W uchwalenym orzeczeniu KW SDFK wzywa wszystkie komitety do złożenia swych podpisów pod Apelem Pokoju.

25 bm. wieczorem na placu przed mauzoleum Georgi Dimitrova w

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 28 czerwca 1951 r. Nr 152 (360) B Cena 15 gr



Dnia 26 czerwca 1951 r. przybył do Warszawy przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie wraz z małżonką Ireną Curie, aby wziąć udział w obradach Kongresu Nauki Polskiej, który rozpocznie się w Warszawie w dn. 29 czerwca. Na zdjęciu: Fragment powitania małżonkó Joliot-Curie na Dworcu Głównym w Warszawie. CAF foto Z. Wdowiński

Chłopi 800 gromad woj. olsztyńskiego i 586 gromad woj. poznańskiego oraz studenci łódzcy SUBSKRYBOWALI NARODOWĄ POŻYCZKĘ ROZWOJU SIŁ POLSKI

Z szeregu gmin i gromad nabywają meldunki o zakończeniu subskrypcji przez wszystkich chłopów.

W pow. tucholskim podpisali listy subskrypcyjne wszyscy chłopi 37 gromad. W gminie Chomentowo, pow. Szubin, zakończyli subskrypcję 8 gromad, w gm. Łabiszyn 10 gromad.

W licznych gromadach listy subskrypcyjne podpisało 93 — 99 proc. chłopów.

W pow. mogileńskim subskrybowało Pożyczkę 4.860 chłopów. Mieszkańka gromady Zabienkowo, w pow. mogileńskim, ob. Gemka, podpisując listę oświadczyła: „Z zadoleniem podpisuję Pożyczkę, przez którą nasz rząd chce nam jeszcze bardziej pomóc i dać nam szybciej traktory, maszyny i nawozy sztuczne”.

Do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Łabiszynie zgłosił się Andrzej Gałka, stróż gromadzki ze wsi Tur, do którego nie dotarli przedstawiciele komisji współdziałania. Oświadczył on: „Ja też chcę podpisać Narodową Pożyczkę, bo pragnę przyczynić się do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego”. Ob. Gałka zadeklarował kwotę równającą się jego całonocnemu poborom.

O podpisaniu Narodowej Pożyczki zamełdowali w dn. 26 bm. wszyscy chłopi dalszych 150 gromad z woj. poznańskiego.

Ogółem subskrypcje w woj. poznańskim zakończyli 586 gromad. Przewodzący w akcji subskrypcyjnej powiaty: trzebnicki, średzki oraz pow. Leszno, Oborniki i Nowy Tomyśl. W ostatnim z nich zadeklarowało Pożyczkę 45 gromad.

W pow. Sulecin wszyscy mieszkańcy 12 gromad gm. Księżycze podpisali Pożyczkę. W pow. Gorzów subskrybowali wszyscy chłopi z gmin: Kłodawa, Lipki Wielkie i Lubiszyn, a w pow. Skwierzyna — z gm. Krobielewo.

W Młodzieżowej Spółdzielni Produkcyjnej „Młody Przechodnik” w Liniach, w woj. szczecińskim, odbyło się zebranie w związku z subskrypcją Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Stanisław Włótek tak mówił: — To wszystko, co posiadamy, zawdzięczamy naszemu Państwu Ludowemu. Deklaruję pożyczkę w wysokości 45 dniówek.

Po przedmówieniu kol. Wtorka, młodzież entuzjastycznie podchodzi do stołki i deklaruje swoje zarobki.

Kol. Adam Dyrdła — księgowy i kol. Karolina Staroń — magazynierka deklarują po 45 dniówek. Kol. Wiktor Pypcz — brigady polowej — 30 dniówek. Kol. Józef Dąbrowski deklarował 20 dniówek swego zarobku i mówił: „Matka moja musiała pracować w czasach przedwojennych u hrabiego Tarnowskiego za świńską; nieładko wyszukiwana musiała zostawić 3-letniego syna i emigrować za chlebem na granicę — do Francji. Dziś jest inaczej. Nikt nie potrzebuje pracować na brzozi — próżniaków, ani wyjeżdżać za chlebem zagranicę. Dziś w Polsce Ludowej dla każdego jest praca i zarobek, pracuje się dla siebie i dla całego narodu”.

Młodzieńca, 17-letnia Zosia Kozioł, deklarując 30 dniówek mówił: „Daję na Pożyczkę, bo chcę żeby nasze Państwo jeszcze szybciej się rozwijało, żeby było jeszcze więcej fabryk i szkół”.

Wszystcy, to jest 37 młodych spółdzielców, zadeklarowało na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski 777 dniówek na sumę 13.986 złotych.

POZNAŃ. — Na terenie województwa w dalszym ciągu chłopci zgłaszają swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski. Przewodzący pow. leszczyński. W powiecie tym 450 chłopów pożyczyci państwu ponad 91 tysięcy złotych. W wielu gminach chłopci podnoszą zadeklarowane kwoty. Na zebraniu gromadzkim w Potrzebowie, gm. Brenno, małorolny chłop Piotr Koziołek podwyższył cztery krotnie zadeklarowaną sumę.

W powiecie gostyńskim pracownicy i chłopci pożyczyci państwu 658 tys. złotych.

Antonina Laszkowska ze Spółdzielni Produkcyjnej Dalezsyn, podpisując Pożyczkę, powiedziała: „Polska Ludowa wróciła mi zdrowie. W młokym sanatorium wyleczono mnie z ciężkiego reumatyzmu, tak że dziś mogę pracować w spółdzielni. Pożyczam Państwu tyle, na ile mnie stać. Ale pieniądze te daję ze szczerą sercem. Chcę, aby na wszytko było coraz lepiej”.

W Zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych Zalesie robotnicy rolni zadeklarowali 11 tysięcy złotych.

ZIELONA GÓRA. — Ze wszystkich stron województwa nabywają meldunki o entuzjastycznym przebiegu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Nie ma zakładów pracy, instytucji, czy gromady, w której by robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca nie brali udziału w podpisaniu Pożyczki.

Robotnicy „Zastalu” w Zielonej Górze deklarowali przecięt-

nie 22 dniówki. Towarzysze ich z Zakładów Metalurgicznych i Zakładów Morskich w Nowej Soli pożyczyci Państwu około 400 tys. złotych, a ich koleżdy z Zakładów Liniarskich zadeklarowali 350 tys. złotych.

Chłopi woj. zielono-górskiego podwyższają zadeklarowane sumy. W gminie Kołta, pow. Głogów, małorolny chłop Maciej podwyższył sumę pożyczkową ze 180 na 500 zł. Robotnicy PGR Ziemia Brzeźnica, ob. Kołodziej i Pieckmeyer przeznaczyli na Pożyczkę dla Państwa 30 robotniczo-dniówek. (n)

ŁÓDŹ. — W PGR Chrablice Głównie cała młodzież z wielkim entuzjazmem wzięła udział w subskrypcji Pożyczki. Robotnica sezonowa kol. Zagórska zadeklarowała 20 dni pracy. Kol. Urbaniak i kierownik majłaku ob. Korzeniowski zadeklarowali po 16 dni swego zarobku.

W powiecie łódzkim subskrypcje zakończyli 11 gromad. W powiecie łódzkim zakończyli subskrypcję m. in. gromady Piekara i Boguszyce. W powiecie piotrkowskim zakończyli subskrypcję Pożyczki 4 gromadach.

W Tuszynie zakończono subskrypcję Pożyczki w dniu 25 czerwca.

Ogółem społeczeństwo Tuszyna zadeklarowało sumę 104 tys. złotych, w tym rolnicy 27 tys. złotych.

Korespondent J. SZYDŁOWSKI

Stolica Polski serdecznie witała prof. Joliot-Curie

26 bm. przybył do Warszawy przewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju, światowej sławy uczyony, prof. Fryderyk Joliot-Curie wraz z małżonką, wielką uczoną Ireną Joliot-Curie, córką Marii Curie-Skłodowskiej.

Na Dworcu Głównym w Warszawie znakomitych gości witał w imieniu Komitetu Wykonawczego i Kongresu Nauki Polskiej i Polskiego Komitetu Obróbek Pokoju: przewodniczący Komitetu Wykonawczego Kongresu i przewodniczący PKOP, członek Światowej Rady Pokoju, prof. Jan Dembowski, polscy członkowie Światowej Rady Pokoju: wiceprzewodniczący Rady i wiceprzewodniczący PKOP prof. Leo pold Infeld, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz oraz kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ostop Dłuski; wiceprzewodniczący PKOP min. Adam Rapacki, wiceprzewodniczący PKOP pos. Stefan Ignar, członkowie Komitetu Wykonawczego i Kongresu Nauki Polskiej — prof. Stanisław Leszczycki i wicemin. Henryk Gołasiński.

Gości witali również: Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP

Oddziały Koreańskiej Armii Ludowej zadają ciężkie straty imperialistycznym interwentom

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że na poszczególne oddziały frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuują walki o lokalnym znaczeniu.

Eszkadra nocnych bombowców jednego z oddziałów lotniczych Koreańskiej Armii Ludowej bombardowała w nocy z 24 na 25 czerwca lotnisko w Suwonie, niszcząc 10 samolotów nieprzyjacielskich i burząc hangary. Eszkadra nocnych bombowców innego oddziału lotniczego tejże nocy wylądowała na lotnisku w Suwonie, niszcząc 12 samolotów nieprzyjacielskich.

26 bm. artyleria przeciwlotnicza Koreańskiej Armii Ludowej oraz strzelcy — niszczyli strażnicę 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Dziekan Johnson gościem w Pradze podczas podróży do ZSRR

W drodze do Związku Radzieckiego zatrzymał się w Pradze laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, dziekan Canterbury Br Hewlett Johnson. Gośća angielskiego powitali na lotnisku praskim przedstawiciele Czechosłowackiego Komitetu Obróbek Pokoju, państwowego urzędu dla spraw kościelnych oraz Frontu Narodowego.

W rozmowie z przedstawiciel-

„Czyn Złotowy” młodzieży wiejskiej

Aby uczcić III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój młodzież wiejska podejmuje zobowiązania żniwno, remontuje świetlice, pomaga wdomom małorolnym naprawiać budynki przed zniwami itp.

Pomagają wdowom

We wsi Kobylin, pow. Grójec są dwie małorolne wdowy Katarzyna Majak i Maria Jakubiak, które bez pomocy z zewnątrz nie mogłyby same przeprowadzić żniw na swych polach.

Młodzież Kobylińska postanowiła pomóc tym wdowom w żniwach dnia uczczenia Złotu Brnińskiego.

Czołowi działacze Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska odznaczeni orderami polskimi

25 bm. w salach recepcyjnych Misji Dyplomatycznej RP w Berlinie odbyła się uroczystość udekorowania orderami polskimi czołowych działaczy Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska.

Odznaczeni zostali: Krzyżem Komandorskim Gwiazdy Orderu Odrodzenia Polski — przewodniczący Towarzystwa członek Akademii Nauk NRD, prof. Johannes Stroux, Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski — sekretarz generalny Towarzystwa, Karl Włoch oraz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego, laureat nagrody państwowej, górnik Józef Wojciak. Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski — członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa — dr Axel Frezer i Wolfgang Weiss.

W uroczystości wzięli udział: wicepremier NRD Lothar Bolz, minister rolnictwa Paul Scholz, szef Urzędu Informacji NRD — prof. Gerhard Eisler, wiceminister spraw zagranicznych Anton Ackermann, członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem, b. ambasador NRD w Polsce, prof. Friedrich Wolff oraz lic-



ROSNĄ PROTESTY LUDNOŚCI USA...
... przeciw przesładowaniu przywódców Komunistycznej Partii USA, M. in. b. rektor uniwersytetu w Chicago, Robert Watkins oświadczył, że deprecja Sądu Najwyższego w sprawie II przewodów Partii Komunistycznej jest wyrazem głębokiego kryzysu przyzwyczajenia przez USA, które łamią wszelką wolność poglądów politycznych.

PREMIER IRANU MOSSADIK...
... unowatężył inż. Hassana Szakali do przejęcia wszystkich zakładów b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Teheranie.

PREZYDENT TRUMAN...
... wygłosił w poniedziałek przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej rządu USA. Przemawiał on w kilkanaście godzin po radiowym wystąpieniu przedstawiciela radzieckiego w ONZ Malika, które uwarunkowało obywateli amerykańskich do zmiany w związku z oświadczeniem Malika.

STRAJKI ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU MIESIĘCZNE...
... rozpoczęły się w całej Australii na znak protestu przeciw odwołaniu pracodawców podwyższenia płac.

W GELSENKIRCHEN...
... podlega zachodnio-niemieckim na padła w różnych dzielnicach miasta na uczestników wieców pokojowych i aresztowała 12 osób, wśród nich kilka młodzieży dziewcząt.



Jednym z zespołów świetlicowych biorących udział w eliminacjach przed Złotem jest 30-osobowy zespół taneczny Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Harnama w Łodzi. Na zdjęciu: Fragment kujawiaka. CAF fot. Dąbrowiecki

W Poznaniu rozpoczęły się centralne eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych przed Złotem w Berlinie

Jest upalny czwercowy dzień. Wielka aule Uniwersytetu Poznańskiego wypełniła gwarem młodzieży. Niemalże to wydarzenie dla Poznania — ze wszystkich stron kraju zjechały tu najlennie zespoły młodzieżowe — aby wziąć udział w ostatniej próbie przed Złotem.

O godz. 10.20 kierownik Wydziału Agitacji i Propagandy ZG ZMP tow. Feliksak, otwiera centralne eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych przed Złotem Berlińskim.

Poważna aule uniwersytecka zapłonęła dziś żywymi kolorami. Od znaczka złotowego rozchodzą się różnobarwnymi pasmami flagi wszystkich krajów świata. Obok stylizowane postacie regionalne.

Na pierwszy ogień poszedł program przygotowany przez Międzypolny Akademicki Chór Świąteczny z Gdańska. Jego członkowie, młodzi studenci Wybrzeża, mają już za sobą występ w Pradze na Międzynarodowym Zlocie Studentów. Ciężki jest specjalnie moment, kiedy chór ten śpiewa nie miecką pieśń rewolucyjną — „Thaelmans — kolonne”.

Warszawę reprezentował w pierwszym dniu chór robotników budowlanych z BMW-ZIE, oraz dziecięcy zespół taneczny z ośrodka wychowawczego TPD. Na scenie występował także „ba wełniana osemka” — zespół z Zakładów im. Harnama w pięknych tancach regionalnych. Jest także zespół od Strzelczyka — daje on oryginalną rzecz — widowisko taneczne o spóźnie ni produkcyjnej.

Występował także zespół kassubski z Kartuz, koncertowały dziewczęta ze szkoły administracyjno-gospodarczej w Bydgoszczy.

Zespoły, uczestniczące w eliminacjach, dały ponadto występy w poznańskich zakładach produkcyjnych i pobliskich PGR-ach.

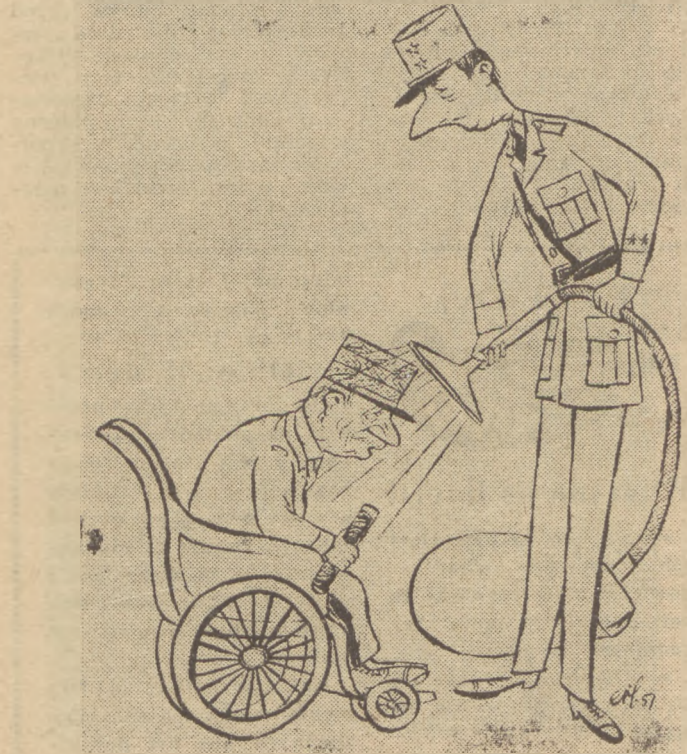
Na zakończenie pierwszego dnia eliminacji, wystąpił zespół Zupy Solnej w Wieliczce.

Ogółem w dniu 26 bm. wzięło udział w eliminacjach 21 zespołów. Rzelelna praca długich tygodni przed Złotami Powiatowymi i eliminacjami centralnymi — data wyniki.

Poznańska aule uniwersytecka huczy i tętni pieśnią — pod botubami krakowiaków leżą iskry. Co ważniejsze zaś — młodzież rozumie zagadnienie Festiwalu, wkłada w przygotowanie całe serce, cały entuzjazm.

TADEUSZ STRUMIFF

Odkurzacz amerykański



Po wyborach we Francji — uwolniono kolaborantów Petaina.

Na budowach socjalizmu Nowy gigant przemysłu chemicznego

Jednym z zakładów który wytwarza nie tylko artykuły dotąd przez nas przemysł chemiczny nieprodukowane, ale który stanowi bazę państwowej dla wielkiego przemysłu chemicznego, jest czynny już i dalej rozbudowywany potężny kombinat w Dworach — największe w kraju zakłady wielkiej syntezy organicznej.

Kombinat w Dworach powstaje na bazie budowanych przez okupanta hitlerowskiego zakładów przemysłowych, w których produkowano syntetyczny kauczuk, tzw. „bunę”.

W dziesiątkach punktów rozległego terenu powstały już nowe gmachy potężnych hal.

Równocześnie prowadzona jest duża rozbudowa zakładów. Wybudowano już wieże destylacyjne. Obok olbrzymich skrubów, pękate, kilkumetrowej wysokości wieże chłodnicze. Obok potężnej hali budującej się półkokosowni dymia kominy wielkiej siłowni — źródła energii elektrycznej całych zakładów.

Zwraca uwagę zespół hal, po-

Wiązanych pomiędzy sobą napowietrzna sieć kolektorów. To centrum zainteresowania całej załogi zakładów — wielka fabryka syntyny — sztucznej ropy. Tu z węgla poddanego różnym procesom chemicznym, otrzymuje się sztuczną ropy, z niej z kolei otrzymać wiele cennych surowców, jak syntetyczną benzynę, parafinę itd.

Obok hal, tam, gdzie do olbrzymich zbiorników spływa końcowy produkt wszystkich procesów — benzyna, umieszczone na obszernym placu stoją potężne szaro-niebieskie zbiorniki — magazyny benzyny. Wskaźniki produkcyjne z dnia na dzień wzrastają. Plan na rok bieżący przewiduje, iż produkcja benzyny wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 100 procent.

Obecnie zakłady, produkują m. in. na skalę półtechniczną niezmiernie cenny surowiec dla wszelkich syntez organicznych — metanol. Również na skalę półtechniczną pracuje już w twórnia mas plastycznych oraz produkują się aldehydy octowy i kwas octowy — fundamentalny półprodukt dla wielkiego przemysłu chemicznego. W tej samej skali pracuje w twórnia „TRI” — trójchloroetylen i chlorobenzenu — podstawowych surowców do wyrobu syntetycznych garbników do niedawna jeszcze sprowadzanych za cenne dewizy z zagranicy.

Na ukończeniu jest już budownictwo pierwszej w Polsce półkokosowni, gdzie drogą suchej destylacji węgla otrzymywane będą cenne paliwo dla generatorów — tzw. półkoks oraz produkty uboczne, jak: wysokogatunkowa smoła, parafina, olej itp. W budowie są w twórnia metanolu, mas plastycznych, karbidowni, chlorowienia, w twórnia trójchloroetylen, kwasu octowego, acetonu i fenolu.

Na tej potężnej, wciąż rozrastającej się bazie kombinatu w Dworach wyrastają białe i rozciągają się wielki przemysł chemiczny — kraju, który postawił sobie śmiały cel — w ciągu 6 lat przebudować swą strukturę ekonomiczną z kraju rolniczego-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy. (j)



Drzeworyt — Adam Mickiewicz. Autorem drzeworytu jest student Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Praca ta została nadesłana na wtełki Konkurs Przedzłotowy.

6 zasad tow. Stalina kierowania budownictwem socjalistycznym

(W 20 rocznicę przemówienia tow. Stalina na naradzie działaczy gospodarczych ZSRR)

Były to lata — kiedy naród radziecki pod wodzą partii bolszewickiej realizował wielkie i trudne zadania socjalistycznej przebudowy wszechkątnej gospodarki narodowej. Dzięki ofiarnej pracy budowniczych socjalizmu, dzięki szerokiemu wprowadzeniu do produkcji nowych osiągnięć techniki — powstały w kraju tysiące nowych, potężnych zakładów produkcyjnych, rozbudowywał się wielki, ciężki przemysł, a rolnictwo łączono z wielką gospodarką indywidualną w wielkie, zmechanizowane gospodarstwa zespolone.

W takiej sytuacji gospodarstwa — 23 czerwca 1931 roku towarzysze STALIN, w przemówieniu na naradzie działaczy gospodarczych wskazał na nowe zadania budownictwa socjalistycznego i główne zasady bolszewickiego kierowania socjalistycznym przemysłem.

Jednym z podstawowych zadań było — zapewnić budownictwu socjalistycznemu dostateczną ilość siły roboczej. Rozwój przemysłu — to większe zapotrzebowanie rąk do pracy. Wymaga to zorganizowanego dopływu robotników do przemysłu.

Drugim ważnym zadaniem — to zmechanizowanie tych prac w produkcji, które wymagają dużego nakładu sił ludzkich. Mówił o tym tow. STALIN: „Mechanizacja procesów pracy jest ta nową i decydującą siłą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji”.

W przemówieniu swoim tow. Stalin wskazał, że zabezpieczenie dostatecznej ilości robotników dla przemysłu i zmechanizowanie podstawowych procesów produkcyjnych, to dopiero jedna część zadania. Drugą nie mniej ważną sprawą jest zlikwidowanie płynności kadr w produkcji, drogą racjonalnej organizacji siły i dalszego usprawnienia zaopatrzenia robotników i polepszenia warunków mieszkaniowych robotników.

O szeroki udział młodzieży wiejskiej w subskrybowaniu Pożyczki na wsi

Przed wojną, w r. 1936 ukazał się wielki, liczący kilka grubych tomów, zbiór pamiętników córek i synów chłopów pt. „Młode pokolenie chłopów”. Jeden z autorów pamiętnika, syn małego chłopca z powiatu łaskiego, woj. łódzkiej (nazwiska jego nie podano w obawie przed prześladowaniami politycznymi), pisze, że jest zdrowy, ma siłę i zapał do pracy, „ale co ja jestem winien, że pracy w Polsce nie ma. A takich jak ja jest na wsi 8 milionów bezrobotnych chłopów...”

Nie ma w „Młodym pokoleniu chłopów” ani jednego pamiętnika, którego autor nie skarżyłby się na bezradność położenie młodzieży wiejskiej w obszarze — kapitalistycznej Polsce, na brak pracy, i doświadczenia.

„Młode pokolenie chłopów” — dziś moglibyśmy wydać pod takim samym tytułem jeszcze większy zbiór pamiętników, ale jakże niepodobny do tam tego. Dziś pisaloby ich 1.200 chłopów i dziewcząt, którzy za kilka dni wyjadą z Centralnego Ośrodka Szkolenia Traktorzystów w Lubliżu i trącają do kierowniczą traktora. A 8.000 młodych techników gospodarstwa wiejskiego kończących każdego roku szkoły praktyków — specjalistów i kilkadziesiąt tysięcy córek i synów chłopów w szkołach średnich i wyższych?”

A setki tysięcy młodzieży wiejskiej, która pracuje w fabrykach, kopalniach i budownictwie?

Jakże inaczej niż autorzy przedwojennego „Młodego pokolenia chłopów” pisaliby o swoim życiu również ci chłopcy — to dziewczęta, które zostały jeszcze na wsi lub w ogóle pozostawały w gospodarstwie wiejskim. Nie ma już dawnej ciasnoty w domach chłopów, nie ma głodu na przedwiośnie. Pewien reemigrant z Francji, który niedawno wrócił po 20 latach na Podhalę, stanął zdumiony we własnej wsi.

„Gdzie się podziały te dzie-

cy, co wiosną stadami chodzili i żebrały po wsi o ziemiarkę?” — zapytał. Zniknęły działy z Podhala i z całej wsi polskiej, jest praca i zarobek dla każdego człowieka, jest ziemia w rękach chłopów

Olbrzymie, niezliczone tony mogłyby dziś pisać młode pokolenie chłopów Polski Ludowej o swoim coraz szczęśliwym życiu. A skąd się ono wzięło? Jak się ono zmieniło?

Jeden z chłopów w gm. Jabłonka, w tymże pow. nowotarskim, odpowiedział na zapytanie o to pytanie tak: „Zmieniło się, bo młodzież zimą drżała przez wojnę i dlatego wyciąga ręce po lepsze życie”. Ale inni zaraz mu odpowiedzieli: „Mogliście ją sobie przed wojną wyciągać tak, żeby wam się naderwała, a i to byłoby synów do Huty nie wysłałi, bo jej nie było”.

Odpowiedź była trafna. Młodzież wiejska ma dziś szeroki dostęp do szkół, na kursy, do przemysłu i wszelkiej pracy. Dzieci temu, że robotnicy i chłopcy pod kierownictwem PZPR odebrali przemysł i obszarze majątki wyzyskiwaczo, którzy utrzymywali je w zafobaniu i zastój, bo tak było im łatwiej czerpać zyski. Rozbudowujemy dziś wielki przemysł, który produkując dla narodu, więcej, lepiej i szybciej — takie jest nasze zadanie. Nowe zakłady pracy potrzebują setek tysięcy rąk do pracy, wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów — dlatego otwarta jest szeroka droga do pracy, szkół i kursów.

Długo by tu jeszcze można wyliczać, co ma do zaudyczenia Polsce Ludowej młodzież wiejska. Można by opisywać nowe szkoły na wsi, świetlice i biblioteki, boiska i stadiony sportowe, elektryczność, dziecięce.

Za czyste, pieniądze się to wszystko buduje na wsi i w mieście! Otóż 80 proc. wydat-

ków państwa pochodzi z gospodarki państwowej, z przemysłu, komunikacji itp.

Wielki dług zaciągnęła młodzież wiejska wobec swojego kraju. Trzeba powiedzieć, że chłopcy i dziewczęta na wsi dobrane ten dług spłacają — pracą na roli, ofiarnym budownictwem świetlic, dróg, rowów melioracyjnych i pomocą, jaką niosą np. PGR-om w okrzem sianokosów, żniw i wykopków, pracą w turnusowych brygadzach SP i pracach społecznych w wiejskich hufcach SP.

Ale dziś przed młodzieżą wiejską staje nowe zadanie — przyczynić się do masowego podpisania na wsi Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Nie będziemy tu już szerzej powtarzać, że Pożyczka służy zarówno interesom miasta, jak wsi, że ma ona zapewnić i przyspieszyć właśnie to budownictwo, które każdego roku otwiera przed młodzieżą nowe zakłady pracy, szkoły i kursy, że niesie nowe osłabienia dla wsi.

Chodź o wkład młodzieży wiejskiej w Pożyczkę. Chodź o to, aby ZMP-owcy i młodzież wiejska wyjaśniali swoim rodzicom znaczenie subskrypcji, aby młodzież sama pożyczka Państwu z tego, co ma na własne wydatki.

Już w pierwszych dniach pogłoszenia Pożyczki młodzieży wielu gmin pomagała w rozwiązaniu odeszy Związku Samopomocy Chłopskiej, wyjaśniała rodzicom, znajomym i sąsiadom cel Pożyczki. Ten czynny udział młodzieży wiejskiej w subskrybowaniu pożyczki szeroko rozwija, agitacje za jednorazową wpłatą zgłoszonych sum i za dotrzymaniem terminów wpłat, organizując drobne wpłaty przed młodzieżą.

Jest to honorowy dług młodzieży wiejskiej wobec państwa, które zapewniło jej i bu-
duje coraz lepszą przyszłość.

J. OLBRYCHT

ZDZISIAW WRÓBLEWSKI

Podaj rękę — towarzyszu pisarzu

Dział w Domu Literatów rozpoczyna się obrady Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poświęcone sprawom literatury dla dzieci i młodzieży.

Niektórzy myślą o wielkiej sile oddziaływania książki, o jej wpływie na życie człowieka, zawsze przypominam sobie niebieskiego wiejskiego chłopca siedzącego w pokoju mego przyjaciela przez cały długi dzień nad pierwszą książką w swoim życiu. Pamiętam, że dzień był deszczowy i dźwięczy, dla mnie jednym z wielu zwykłych dni, ale dla tego chłopca z wypiekami na twarzy to był początek nowego życia, dzień wspaniałych nadziei. A książką to była „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej. Tak się złożyło, że przez długi czas mogłem obserwować wprawdzie dorywczo, jego życiowy rozwój. Już nigdy potem nie rozstał się z książką, ani w mrocznych latach okupacji, ani w ciężkich dniach walk z faszystowskimi bandami w pierwszych latach odbudowy. Kiedy widziałem go ostatni raz, był już uczniem szkoły rolniczej i aktywnym zetempowskiej organizacji.

Chłopiec ten nie był na pewno wyjątkiem. Gdyby wśród wielu młodych ludzi, którzy dzisiaj pracują na wielkich budowlach socjalizmu, w spółdzielniach czy w pracowniach naukowych w szkole przeprowadzić ankietę, poszukając źródeł ich siły i entuzjazmu, nie trudno byłoby dojrzeć, że wielu z nich pracując i ucząc się myśli i swoich bohaterach. Wielu chce być takim, jak Paweł Korczagin, jak Aleksiej Kozłow, jak Sergiusz Tulinow. W ich zwycięstwach produkcyjnych, w kształtowaniu się młodych charakterów książka odegrała niepodważalną rolę.

Właśnie dzięki swej wielkiej sile oddziaływania książka, nauczyciel, wychowawca i przyjaciel ma tak wielkie i zasadnicze znaczenie dla rozwoju młodego pokolenia. Zwiastując dzisiaj, w naszym kraju, kiedy w wiosnie socjalizmu w każdym zakątku polskiej ziemi buntuje i niepowstrzymanie rośnie nowe życie i nowi ludzie, kiedy naród nasz dokonuje przemian „o jakich się filozofowie nie śniło” — książka polskiego pisarza musi być czynnym uczestnikiem tej walki.

Często spotyka się pytanie, na jakie książki czeka młodzież i co chce w tych książkach znaleźć? Można na to odpowiedzieć krótko i lapidarnie: młodzież oczekuje książek dobrych i prawdziwych, oczekuje od nich pomocy w pracy i walce.

Poeta radziecki Aleksiej Surkow, wyrażając literatom polskim popularyzność książki na dzieckich i wśród młodzieży polskiej, powiedział, że książki to dlatego są chętnie czytane, gdyż są podrecznikami życia. Takich właśnie książek — podreczników oczekuje młodzież od pisarzy polskich.

Jest drugi rok 6-letniego Planu. Kraj nasz staje się jednym wielkim placem gigantycznych budowli. W tej radośnej i twórczej walce uczest-

nica setki tysięcy młodych dziewcząt i chłopców. Książka polskiego pisarza powinna przysięść im z pomocą, pokazać ten niespotykany w naszej historii rozmach, pokazać jak z dnia na dzień zmienia się oblicze kraju, rośnie jego potęga i dobrobyt i wskazać prostemu człowiekowi jego miejsce w tym wielkim froncie walki o zbudowanie socjalistycznego ustroju.

Na wielkich budowach socjalizmu rosną nie tylko mury nowych fabryk, pieców hutniczych i wodnych zapór. Razem z budowanymi rosą nowi, wspaniali ludzie, budowniczowie socjalizmu. Zadaniem polskiego pisarza jest pokazanie tych ludzi, pokazanie tych cech charakteru, które pozwalają im stanąć w pierwszych szeregach narodu, ich ofiarności i poświęcenia, ich nieprzejdzonego stosunku do błędów i niedostatków, ich miłości do kraju, do ludzi, do własnej pracy, miłości która wyraża się zawsze w czynie.

Problem pozytywnego bohatera, o którym tak dużo mówią teoretycy literatury, przestanie być problemem, jeśli cechy tego bohaterstwa dostrzeżać się będzie w człowieku pracy, w więkskim chłopcu czy dziewczynie — budowniczym podstaw socjalizmu w Polsce.

Tkwia one w nich, synach i córkach swojej bohaterskiej klasy i trzeba by młodzieży ukazać, aby miała wzrósł do naśladownia, aby się uczyła kochać człowieka pracy.

To „nowe”, co się rodzi w naszej walce, nowe stosunki między ludźmi, nowy stosunek do pracy, zjednorozowe bohaterstwo, którego nie znała i nie mogła znać rządząca wilemiczy prawami wznika burżuazja, to „nowe” winna ukazywać i rozprzestrzeniać wśród całego narodu, a szczególnie wśród młodzieży książka polskiego pisarza. We wspaniałej pracy, jakiej dokonuje nasz naród, w perspektywicznym rozwoju naszego kraju, w ludziach szczeni-lanki, w ich walce i pracy tkwi potężna siła rewolucyjnego romantyzmu, olbrzymi dynamizm naszej epoki. Trzeba nam książek na miarę tego romantyzmu.

Książka polskiego pisarza musi uczyć walki z tym wszystkim, co pozostało nam w spadku po burżuazji: z biernością, leninstwem, dwulicowością, Must wskazywać młodzieży na te pozornie drobne cechy charakteru, jak egoizm, fałszywe ambicje, pobłażliwość dla swoich słabości, które nie pozwalają człowiekowi się rozwijać, które wykorzystuje wrog, aby młodzież demoralizować i czynić ją bezwonnym narzędziem w swych rękach. I trzeba, aby nasza książka ukazywała młodzieży wroga w całej jego ohydzie, obnażać jego perfidne metody, żeby uczyła przypomnień nieawianości do niego i wszelkich jego poczynań.

Młodzież nasza gorąco kocha swój kraj, jego kulturę, to co było i jest, postępuje i wielkie w historii naszego narodu. Burżuazjanka nauka starą siłą pokryje milczeniem najpiękniejsze karty tej histo-

WIADOMOŚCI Felieton Z POLSKI

W redakcji amerykańskiego pisma „New War” przyjęto młodego praktykanta. Przydzielono go do działu depeszowego. Kierownik działu polecił mu opracować kilka depesz z Polski.

Praktykant zgłębił się w pracy. Po kilku godzinach przyniósł swemu szefowi opracowane depesze.

Amerykański dziennikarz chwycił się za głowę.

— Czy pan oszalał? Co to za tytuł „W Polsce otwarto dwie nowe linie lotnicze”? Powinien pan być napisane „Polacy bują w powietrzu”. Albo takie tytuły: „W Warszawie rozpoczęto budowę metra” i „10 wielkich kopalń węgla”. Czy pan jest na usługach polskiej propagandy? To nie-słychane, jak pan mało ma wycieczka politycznego. Obie depesze należało dać pod tytułem „Ruch podziemny w Polsce przybiera na sile”.

Dziennikarz był dumny ze swej notki.

— Tak się powinno redagować depesze. Depesze z tego Wizoza powinien pan być zatytułować „Kwas w Polsce”. Trzeba mieć zmysł polityczny, mój chłopczy, — oł-co.

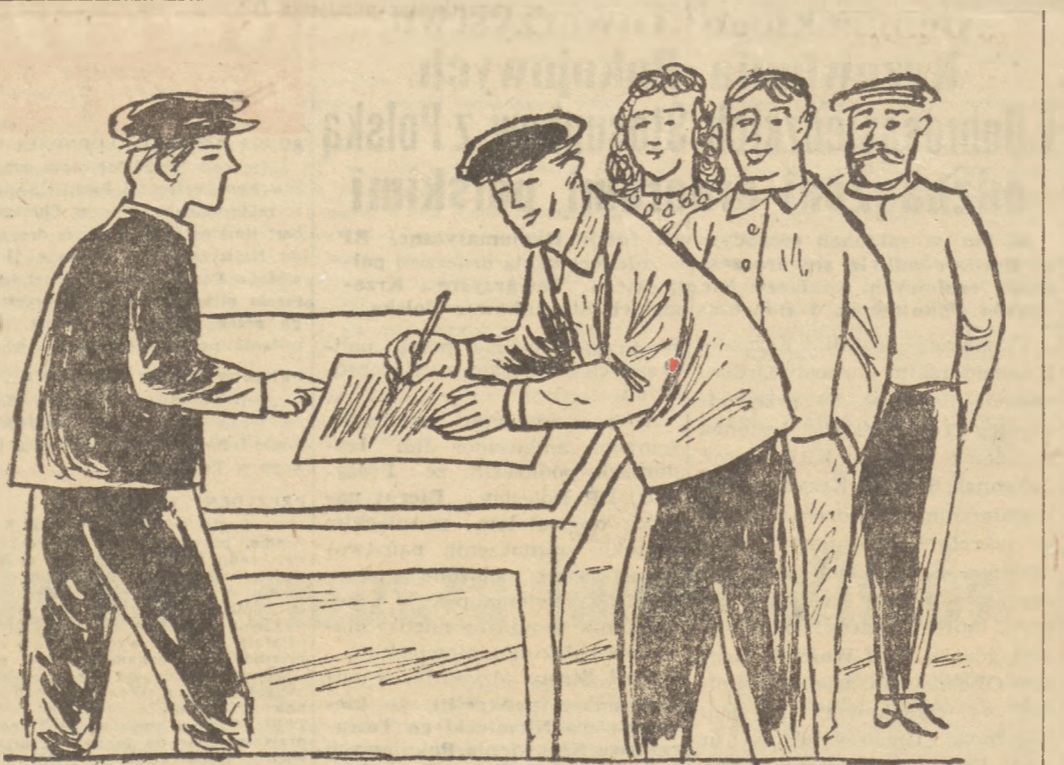
ZBIGNIEW GROTOWSKI

niki nie może pozostawać pod sugestią, że w Polsce powstają wielkie osiedla robotnicze. To trzeba przedregulować. O, na przykład: „Polska zmierza ku niechybnej katastrofie. Rozpęd budowlany wyczerpuje w bliskim czasie wszystkie polskie pokłady gliny, tak, iż za 1345 lat Polska będzie musiała sprządać glinę z zagranicy. Ta rabunkowa gospodarka rządu, który wyżyłkuje do cna pokłady własnej gliny, budzi oburzenie w całej zdrowo myślącej ludności polskiej, głęboko przywiązanej do prastarych pokładów gliny, uszanowanych nawet przez rząd Piłsudskiego i okupantów hitlerowskich. To, co w ciągu tysiącleci było świętością dla pokoleń, obecny rząd chce wyczerpać, aby wznosić pomniki swej chwale w postaci wielkich dzielnic mieszkaniowych”.

Dziennikarz był dumny ze swej notki.

— Tak się powinno redagować depesze. Depesze z tego Wizoza powinien pan być zatytułować „Kwas w Polsce”. Trzeba mieć zmysł polityczny, mój chłopczy, — oł-co.

ZBIGNIEW GROTOWSKI



— Podpisujesz? Przecież twoja zasada było nikomu nic nie pożyczać? — Tak, ale ja pożyczam sobie...

Ł. POCZYWAŁOW

Młodzież radziecka w walce o pokój

(Artykuł napisany specjalnie dla „Szlachetny Młodych”)

Młody tokarz fabryki obrabiałek im. C. Ordżonikidze, laureat Premii Stalinowskiej H. Czirkiew, w swoim przemówieniu na zebraniu aktywnej młodzieży stolicy radzieckiej powiedział: „Nasza młodzież walczy o pokój nie dlatego, że boi się wojny. Nie, Nasza młodzież nie boi się wojny. Walczy ona o pokój dlatego, że tak jak cały wielomilionowy naród radziecki chce poświęcić swoje życie pokojowej, budującej, twórczej pracy”.

W tych słowach wyraża się myśli i nastroje radzieckich chłopów i dziewcząt, stojących dzisiaj przy swoich warsztatach, budujących nowe domy, uprawiających rolę, pochylonych nad rysunkiem kreślarskim, siedzących nad książkami.

Przywiązanie młodzieży radzieckiej do pokoju to zjawisko naturalne. Związek Radziecki miluje pokój. Po-cząwszy od pierwszego dnia swego istnienia, realizuje politykę pokoju, przyjaźni między narodami i współpracy międzynarodowej.

Młodzież radziecka rośnie i rozwija się w atmosferze przyjaźni międzynarodowej, w atmosferze pokojowej i twórczej pracy, nastawionej na urzeczywistnienie gorących życzeń i marzeń ludzkości — komunizmu.

Komunizm dla młodzieży radzieckiej to nie odległe marzenia. Wraz z narodami Związku Radzieckiego buduje go ona własnymi rekoma.

Młodzi metalowcy, murarze, kolejarze, ludzie nauki i techniki, pracownicy rolni w kółkach, cała wielomilionowa rzesza młodzieży radzieckiej z entuzjazmem bierze udział we wspaniałym budownictwie, w przeobrażaniu swego kraju w krainę komunizmu.

— Dla nas walka o pokój — to walka o największą wydajność pracy, o wyższą jakość produkcji, o szybsze wykonanie zadań państwowych — powiedział tow. Juri Dikow, młody stachanowiec, laureat Premii Stalinowskiej — na Antyfaszystowskim Komitecie Młodzieży Radzieckiej.

W skład członków Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju wchodzi młoda robotnica Moskiewskiej Fabryki Obuwia im. Komuny Paryskiej, komсомоłka Lidia Korabielnikowa, inicjatorka kompleksowego oszczędzania. Jej naśladowcy w radzieckich zakładach pracy w krótkim okresie czasu zaoszczędzili państwu miliony rubli. Za te zaoszczędzone pieniądze powstają nowe szkoły, zwiększy się nakład książek i zasila kółkochozy nowymi kombajnami. Czyżby to nie było wspaniałym w sprawie pokoju? Albo też drugi komсомолец, młody traktorzysta Aleksiej Dodiwan z ziemi Charkowskiej — z powodzeniem przeszedł dąb na nową glebę — na wópn leśny step — metodą akademika Łysenki. Otrzymał za to Premie Stalinowską. I po kilku latach dąb ten rósł będzie jako symbol pokojowej pracy młodego radzieckiego człowieka.

W Leningradzie na ulicy, która prowadzi do jednej z największych fabryk miasta — fabryki im. Kirowa, stoi

człowiek marzyć o wojnie, kiedy w robotycznym kombinacie wznosi się po rusztowaniu przyszłych pałaców kultury, które powstają na tejże samej ziemi, gdzie kilka lat temu umierali ludzie?”

Szlachetnym dążeniem do utrwalenia pokoju przesyła jest wysiłek każdego młodego radzieckiego człowieka i w naukowym laboratorium, i na scenie teatru, i przy sztalgach artysty, i na stadionie sportowym. Cokolwiek nie robił, czymkolwiek nie zajmował się młody człowiek radziecki praca jego służy pokojowi.

Głos młodzieży radzieckiej rozbrzmiewa na wielu międzynarodowych konferencjach i kongresach. Radziecka młodzież wysłała swoich przedstawicieli na I i II Światowy Kongres Pokoju. Bierze aktywny udział we wszystkich przedsięwzięciach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów. Uczestniczą w festiwalach i kongresach SFMD i MZS przyznają się do wzmożnienia przyjaźni młodzieży Zw. Radz. z młodzieżą całego świata w walce o pokój.

Młodzież Związku Radzieckiego systematycznie rozwija i wzmacnia więź z organizacjami młodzieży w wielu krajach świata. Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Ra-

dzieckiej utrzymuje łączność z młodzieżą 70 krajów. Na zaproszenie tego Komitetu w roku 1950 kilkadziesiąt delegacji zwiędzio Związek Radziecki. Również do wielu krajów Europy i Azji wyjeżdżają delegacje młodzieży radzieckiej.

W chwili obecnej dziewczęta i chłopcy Związku Radzieckiego przygotowują się do Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Młodzież radziecka widzi w akcji festiwalowej nową możliwość wzmożenia więzów przyjaźni i współpracy ze wszystkimi chłopcami i dziewczętami, którzy wypowiadają się za pokojem i wierzą w lepszą przyszłość. Młodzież radziecka walczy w zwycięstwo w potężnej walce o pokój na całym świecie, pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

Młoda artystka Chromowa, laureatka Premii Stalinowskiej, wyrażając uczucia chłopów i dziewcząt Związku Radzieckiego, powiedziała: „Od bliskiego nam i drogiego tow. Stalina uczymy się gorąco kochać swoją socjalistyczną ojczyznę. Od bliskiego i drogiego tow. Stalina uczę się pracując całego świata kochać wolność i walkę o nią. Jest naszym ogromnym szczęściem, że Stalin kieruje i daje natchnienie narodom w walce o pokój, demokrację i socjalizm.”

niez dogorywa z głodu i chłodu, nie mając żadnej opieki.

To są stwierdzone fakty, wybrane spośród tysięcy innych, to jest prawda o zbrodniach, popełnianych masowo przez amerykańskich imperialistów na narodzie koreańskim i właśnie taka prawda władze labourystowskie w Wielkiej Brytanii uznają za propagandę.

„Prawda o Korei jest tak potworna — pisze Monika Felton, — że nikt nie zmusi mnie do milczenia. Pozbawiono mnie pracy, ponieważ poznałam prawdę.”

Rząd boi się, aby naród nie dowiedział się o tych bestialstwach popędzonych w imię „zachodniej cywilizacji”. Cały naród koreański Amerykanie niszcza w taki sam sposób, w jaki hitlerowcy niszczyli Żydów.

Nie dziwne, że imperialiści angielscy z taką skwapliwością pragną ukryć przed światem słowa prawdy o amerykańskich zbrodniach w Korei, że przesładowali tych, którzy słowa te głoszą. Imperializm angielski — to wierny współpracownik, pomocnik i współautor zbrodni, popełnianych w Korei, przez imperializm amerykański.



Wygrana na loterii

No, chociaż dziś zjem sobie porządny obiad! — powiedział amerykański robotnik po otrzymaniu tygodniowej wypłaty.

— Dlaczego? — zdziwił się jego kolega. — Co się stało?

— Wyobraź sobie, kasjer mi wypłacił omyłkowo zamiast mojej wypłaty tygodniowe potrącenia z moich zarobków.

(B)

Obłowił się

Do Nowego Jorku przybyły na pokładzie amerykańskiego transportowca bagaże Gen Arthura, które krwawy generał sprowadził z Korei. Bagaże te zapakowane są w 43 skrzyniach i wraz z 3 samochodami, które przybyły jednocześnie waży 49 ton.

Kat, złodziej i rabuś! Oto piękny wianuszek cnoty niezblednych, aby być dowódcą wojsk amerykańskich. (HAK)

TAK PRACUJE OJCZYŻNA

Niżej umieszczone wiersze są wybrane z obszerniejszego cyklu pt. „Wiosna Szescioletki” — rezultatu naszej wspólnej podróży po kraju w kwietniu, maju i czerwcu br.

Poznaliśmy wiele rodzących się obiektów Planu Szescioletniego, poznaliśmy wiele trudnych i pięknych zagadnień, poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi, dzięki którym wysiłkowi, poświęceniu, pracowitości i inteligencji nasza ojczyzna z dnia na dzień zmienia swoje oblicze, rozwija się, zbliża się do socjalizmu.

O tych obiektach, sprawach, ludziach spróbujemy opowiedzieć. Rzecz jasna, Plan Szescioletni jest przedsięwzięciem tak ogromnym, że ani sześć wierszy na tej kolumnie, ani dwadzieścia jeden wierszy całego cyklu nie są w stanie wyczerpać jego problematyki, daleko im do odzwierciedlenia życia nawet najgłówniejszych obiektów czy pełnego pokazania robotników i inżynierów — realizatorów Planu. Wydaje nam się jednak, że nawet dając częściowy obraz n i e k t ó r y c h obiektów,

n i e k t ó r y c h ludzi, n i e k t ó r y c h zagadnień, w jakiś sposób pomożemy budowniczym Polski socjalistycznej, w jakimś stopniu spełnimy swoje zadanie — poetów, współtworzących rzeczywistość. Z tą myślą przygotowaliśmy do druku „Wiosnę Szescioletki”.

Kilka zdań o metodzie naszej pracy. Wszystkie obiekty zwiedzaliśmy razem, każdemu odcinkowi drogi przypatrzyliśmy się trzy pary oczu, we trzech tłumaczyliśmy sobie wszystkie sprawy, na które się natykaliśmy. Wspólnie tworzyliśmy koncepcje wierszy. Na podstawie tej przedyskutowanej koncepcji pisał każdy z osobna.

Będziemy wdzięczni czytelnikom „Sztandaru Młodych”, jeżeli zechcą napisać nam, co myślą o ogólnej koncepcji „Wiosny Szescioletki” i o każdym wierszu z osobna.

Andrzej Braun
Andrzej Mandalian
Wiktor Woroszyński

Kolektyw mieszkaniowy bloku nr 25



Grupa dziewcząt i chłopców — mieszkańców bloku 25 pracujących w Nowej Hucie po przedstawieniu „Młodej Gwardii” postanawia przybrać imiona bohaterów komunistów i naśladować ich postępowanie w swym codziennym życiu.

Zwyczajnym miodek płakaly baraku deski, pachniały sosną rozsypane na błoto włóki nawet Dasza, nawet ta miała w oczach łezki, gdy przyjmowany był do komsomolu Radis Jurkin.

W blasku kinkietów rozszerzały się trwoźne oczy i mimowoli Wojtek do Daszy się przytulał, kiedy w powozach potarganych warkoczy z głową dumnie wzniesioną na śmierć szła Gromowa Ula.

Murarskie pięści zaciskały wrzuczone dziewczęta, ciemność świetlicy rozszalała się jak na wicherze drzewo i wychodząc na słońce rzucał Mleg Koszewo! ostatnie słowa, które rzucił Oleg.

Na zewnątrz, na budowie zwykle gliniaste błoto. Szły gromadką dziewczęta w gumowych butach. Szerokim gardłem szosy wchłaniało samochodów potok pierwsze „bezklasowe miasto” Nowa Huta.

Szerokim półkolem gmachy zamykały płaszczyzny pól, wyrastając jak w planu czerwonych dachów grzędę, a tam, gdzie rusztowania przerywały horyzont na pół, tam, gdzie jeszcze nie było domów — widać było dziewczęta, że będą.

Rozmawiali o heroizmie. Młodej Gwardii i Komsomole, bohaterki z murów Nowej Huty marzyły o bohaterstwie. Mówiła Dasza z Bydgoszczy: „Chcę być taka jak Koszewo! A pod drelichem było młode, dziewczęce serce /Oleg”

„Ja będę od dziś Luba” — rzekła Zosia z wsi podkrakowskiej. „A czemu przemilczałaś, że do pracy nie przyjeżdżał Sasza? Czy ty tylko od święta nosisz krawaty zetempowski. Jeszcze cię nie wychwalał pokojowa komuną nasza?”

Surowy był kolektyw. Zakwitła czerwienią Zosia i dojrzewała szybciej, oodobna polnej różyczce. To w własnym miesiącu kipiła dyskusja głowna o moralności socjalistycznej.

Na skwerach i placach miasta było biało, ciepło i czysto, śmiech zapalał szyby jak lustro i migotał w tykach różowych. I przyjemnie było pomyśleć, że te lampy, i ławki, i wszystko to wyrosło na łakach polach, gdzie przed rokiem pasły się krowy.

W progach domów drzemały matki, a szczególnie w pamięć widać dzieci na piaskownicach i niemowląt karminowych na przysiadkach. Dziewczynka jak z cynamonu niosła w płachele młodszego brata. Cyganięta, wieki bezdomne, osiedliły się w socjalizmie.

A z nad dachów białego miasta wzdymała się ziemia na wzgórzach, wyrastał jak krater wulkanu kolos największej z hut, rósł w grzmocie serc i maszyn i w ogromnym cieniu zanurzał wąskie uliczki Krakowa, ich średniowieczny chłód.

A. BRAUN

KRAJOBRAZ OJCZYŻNY

Znowu wiosna,
towarzysze,
znowu,
za oknami pociągów,
tuż,
w zagajnikach
podnoszą głowy
białe smugi stopniałych brzoź.

I na ziemi,
wilgotnej, jaskrawej,
którą myślimy wyjeżdżali we trzech,
pachnie polną i pijaną trawą,
gęstym sokiem ciężarnych drzew.

Wiktor mówi:
„Widzisz te sosny,
tu kończyła się Polska B,
rozrzucała po drogach wiosna
szaroszkrzydłe namioty SP.

Pełz grunt tu na ludzi czekał,
ile lat, zapomniany, drzemał,
popatrzył
wstaje w wysiłku cegiel
kominami porosta ziemia.

Oto nasza historia
długo lata w trudzie i poście.”

Dudni, dudni po torach,
pędzi po torach pociąg.

A na Śląsku,
towarzysze,
u nas
czarnym węglem pęcznieje gleba,
rozczarowana fabryczna tuna
śląskie w nocy pali się niebo.

Andrzej mówi:
„Chrzestem żelaza
tętni czasów miarowy chód,
nieprzebyte przerasta lasy
metalowa potęga hut.

To wiosenna siła i dobroć
rusza cegły, traktory, krosna,
to my,
ludzie,
zmieniamy krajobraz,
my tak samo jesteśmy wiosną.”

A pociąg po torach goni,
i wiosna wstaje za oknem
białym dymem jabłoni,
kwiatów kwietniowym ogniem.

rudymi hałdami kopalń,
i nuci, i wro, i dźwięczy,
a ja to wszystko Kocham,
i nic mi nie trzeba więcej.

Ja życia przeszedłem wiele,
i śpiewać potrafię głośno,
z otwartym wiosennym sercem
przychodzę do ciebie, wiosno,

dziękować
za pieśń,
za drogowskaz,
za życie zdobyte w boju,
za ziemię za oknem —
Polakę,
moją ziemię,
ziemię pokoju.

A. MANDALIAN

DZIEWCZĘTA z Ostrowca

Trzy zetempówki — tokarze Wydz. Mechanicznego Huty „Ostrowiec” — Janina Zaczekiewicz, Halina Delegriewicz i Bogumiła Boron pracują systemem moskiewskiej komsomolki A. Zandarowej. System ten polega na pełnym wykorzystaniu doby roboczej, przygotowaniu kompletu narzędzi i półfabrykatów dla następnego zmiany oraz przekazywaniu obrabiarce w gotowości produkcyjnej i w biegu.

Właśnie tego dnia, kiedy Stepien wszystkie trzy pochwalili w gazecie, że dzielne, jej — komplet noży

przed czasem się stepił
i nie wyrobiła normy dziennej.

A wieczorem padły słowa gwałtowne:
„Od dziś — chowam noże. Same sobie róbć!”

I rozeszły się
trzy przyjaciółki, trzy zmianowe.
Pierwsze, które w Ostrowcu robiły przy tarczówce.

Chłopcy wołali coś z tyłu. Nie słuchali.
„Fluu, dumna, że choćby na plakat...”

A jej — jej chciało się plakać,
jak bardzo dawno, kiedy była mała.

Cóż, inni jakos i bez tego żyją,
jeszcze im lepiej może...”

Nieprawda! Wiedziela — kiedy skończona przyjaźń,
ona

dobrze żyć i pracować nie może.
Trudności — starczyło i przed tym. „Zawód nie dla dziewczystwa, litosawe kłwanie głowami...” [czyny],

Ale zawzięte były! „Nie dla nas? Zobaczymy!”
I zobaczyły, i dowiodły, że dla nich.

Gdy tarcza, po raz pierwszy w ruch wprawiona jej ręką,
obróciła się, i przegoniły ruszyły nóż szybkończy,

nóż — był dziobem okrętu,
co fale mórz ogromnych prui z całej młodej mocy.

Ona była podróznikiem śmiałym,
który co dzień do punktów odległych docierał,
dalej

szły przyjaciółki z drugiej i trzeciej zmiany,
a później znów ona.

„Róbćcie same!” — te słowa wyrosły między nimi, jak ściana.
I nagle — ani okręt, ani podróz, ani morze...

„Za kwadrans kończy się zmiana.
Dla kogoś nowej tarczy nie założę!”

I co dzień maszyna zamierała po trzykroć
i po trzykroć budziły ją znowu do życia.

Nie patrzyły sobie w oczy. Przykro.
„Jak z zobowiązaniem? — niepokoił się towarzysze. — Zda-
życie?”

I wtedy... Ale to już opowieść Haliny:
Pomyślałam, że dłużej już tak nie można!
One jak chcą — a ja nie zatrzymam maszyny!
Założę tarczę! Nie wykreję noża!”

Niełatwo osiemnastoletniej samej ze sobą bić się,
niełatwo w tej bitwie wygrać,
odrzucić jak wir niesłuszną ambicję
i trudniejszą, lecz słuszną, wygrać.

Ale w radości fabrycznej, fabrycznej! trochę
któż nie czuje wrażliwiej, nie widzi jaśniej?
Chwała pracy, która zetempówki z Ostrowca
nauczyła sensu przyjaźni.

W. WOROSZYLSKI

Stocznia gdańska

Droga do stoczni — kręta,
ale już z dworca widać:
w dachach ciężkie cielska okrętów
za pajęczyną dźwigów.

Jeszcze ślady wojny zostały,
bije w miście skałeczone serce,
i kikuty rozdartej stali
z kamienicznych szkieletów sterca.

Zeby siła nie rządziła znów pańska,
zeby wojna nie czogala się za nią,
dzisiaj w Polsce, na Stoczni Gdańskiej
podejmują zobowiązania

młodzieżowe brygady,
hasła chwytając w lot:
pokojowym wysiłkiem pracy
uczmy Berliński Złot.

Na pochylanych kadłubach się pietra,
rusztowania stoją metrowe,
kuźnia dyszy upalnym powietrzem,
żelaznymi przemiała stowy.

Wyruszą pod młot obcegi
rozżarzony metal obracać,
ruchy dłoni pewne i celne
czują się pilnują pracy.

„Przedem na tesi byłem,
dziś — robotnik” —
mówi kowal jednemu z nas —
„Dawniej arcałimysy stal dwukrotnie,
teraz in grzeję raz.

Sposób prosty,
postoje utraci,
opanuwał technikę pracy,
kwa żelazo paki gorące —
cata racjonalizacja.”

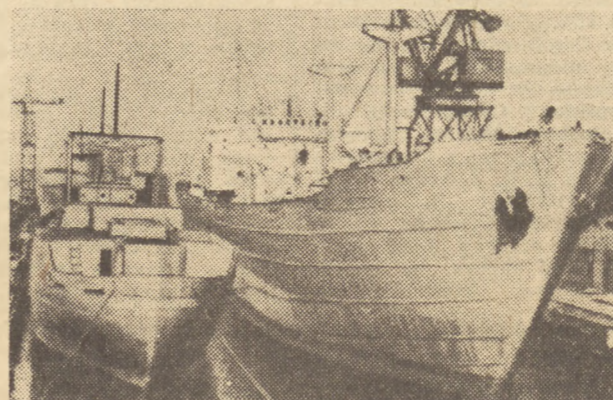
Mruży zaczerwienione powieki.
Echo wali po ścianach hał,
poskromione ręka człowieka
cioty młotów kształtują stal.

Cóż, młodym nie trzeba słów
o wojnie, o krwi, o głodzie,
w maszynowe gardziele łuf
nierzaz patrzyli młodzi.

Twarze gorąco piekło,
żar od pieców iskrami buchał,
kiedy kładli pod ścianą szkiele,
przyszłe części okrętowych łanuchów.

Oto czarne na białym stoi:
200% — naszym wynikiem.
Nie zawiedzie sprawę pokoju
mózg i mądra dłoń robotnika.

A. MANDALIAN



Zyrardów Piotrków

I.

Dość było w Polsce i słońca i powietrza,
ale bały się fabrykanta i nie śmiały przekroczyć
prugu hał, w których zaduch i pomroka wieczna
nieodłącznie towarzyszyły robocie.

Tu dziewczęta ledwo odrosłe od ziemi
stawały przy maszynach — i dalej nie rosły,
zgarbione, ogłuszone jęczymem codziennym,
nieodli i nędzy wyblakłe siostry.

I tylko ze ścian we wszystkich salach
uśmiechały się nieme Najświętsze Pani, nie
dostrzegając — bo kurz nie pozwalał —
bezdennej proletariackiej męki.

Przekłete wczoraj Zyrardowskich Zakładów!
Dziś, jak państwem, i nimi rządzą robotnicy.
Lecz co wieki uprzedły — przeciać nie łatwo —
i od wczoraj do dziś jeszcze ciągną się nici.

Przytłaczają przez t a m t y e h stawiane mury,
zimną ziałą w nich, latem upał aż zlepią suknie,
krosna chrypią, zachystują się — i w cieniu ponurym
zbyt zużone są oczy przodownicy smukłej.

„Nie nie mówiąc, przejechałmyś pół drogi z Zyrardowa,
wreszcie któryś, patrząc przez okno, mruknął:
„Cóż, ani agłować tu, ani żartować.
Robimy w warunkach, jakie mamy. Trudno.”

Drugi: „Jak się wyrwać z pokapitalistycznych opłotków?”
Znów milczenie. Lomot kół. Refleksji natłok.
Proga wiodła na Piotrków,
na budowę włókienniczego kombinatu.

II.

I oto halą przestronną Idziemy,
i bry kwitnącym pałkiem.

Przez oszklony dach — światło dzienne,
pod stopami — parkiet.

Wpijają się weń, jak w pulchną glebę,
korzeniami maszyny — drzewa.

Tamto — spod ziemi wygląda ledwie,
to — konarami rozrasta się, dojrzewa.

Z brzechów skrzyń — przez trzaskające listwy —
nowe części gramolą się. Montaż trwa.
„Na siedem miesięcy obliczali Angley
oddział zgrzeblarek. Gotowy — w dwa.”

„Płuca tych rur — zamiast Indeków — kurz wchłona.
Temperatura i wilgotność powietrza — stała...”
Rozglądamy się: któż zdola pojąć,
czy to fabryka będzie, czy pałac?

Ale pewne jest: trudem nad siły
nie przypieczone waleń i płótna
będą piękniejsze, będą się lepiej nosiły,
z radości utkane — zamiast włókna.

„Wychodzimy. W słonecznym potoku skapał
plac budowy wiosenny zachód.
Z chrzęstem barki prosuje budowlany kombajn,
żeby cement połozył na dachu.

„No jak?” — niecierpliw się oprowadzający robotnik.
Corazka! Tu wszystko — jego.
Nie dowierza: a nuż nie polna, nie tak powiedzą o tym?
Milczymy. I myślimy — jedno:

Sło kilometrów — z Zyrardowa do Piotrkowa,
lecz dia t e j odległość miary nie ma:
od fabryk, które kapitalista budował,
do fabryk, które my budujemy.

W. WOROSZYLSKI

PLAN

Gmach, spiętrzony marmurów i okien polskiem,
czekał w napięciu kroków na bluszczącej posadzce,
aż w ciszy stwierdził towarzyszy minister:
„Przemysł włókienniczy wzrośnie w szesciolecie...”

O ile? Cyfra padła jak pocisk. Zadrzało
milczenie i zaduma oparła się na aktach.
Towarzyszy ministrowie, to wiele — a mało —
plan robią ludzie — z ludźmi plan wyrasta.

Jutrenka będzie wcześniej nad Warszawą wschodzić,
znużone światło z okien PKPG zetrze
i rozwiesi swą czerwien w Zyrardowie i Łodzi
jak majowe sztandary na kominów drzewce.

W gór i ogrodów szmaragdowym kielichu,
daleko od gabinetów, gdzie kroki wchłonięła posadzka,
w czarnym niby słończniku miasteczku Andrychów
włosy z czoła odgarnia prządka Zofia Biernacka.

Ile ja mogę zrobić? serce jak czółenko stuka...
Mało... śpiewają śnieżne sople wrzecion.
Trzeba ziemię owinać białą rzeką włókna,
wyrwać z fabryk dzieciństwo i zwrócić je dzieciom.

Ona w tej ziemi śląskiej wzrastała jak pokrzywa,
uszyła pod żalobną chorągwią kominą.
Nie przeczuwała serce ile w sobie skrywa,
nie wiedziała wrzeczona, co dać może kombinat.

Oczy umiała na promieniach nici rozsunąć,
palce zerwane włókna wiazały bez śladu.
To w ciepłej jej uśmiechu nowe prządki rosły,
owocują warsztaty jak grusze wśród sadu.

Ile ja mogę zrobić? W kaszankach i wiazach
kukułka jej kukulka w ogrodzie fabrycznym,
gdy próbowała z dołu zakręcać i wiazać
nitki cieńsze od światła i od wiatru szybsze.

Tak, ona może więcej. Dwukrotnie zaświecił
w dolinie Andrychowa ich włókienniczy sztandar.
I wyrastał kolektyw, wyrastał po raz trzeci:
Gieruszczak Milada, Byrska Maria, Wanda...

Idzie z nami przez halę, przystając co chwila,
reka jej miga szybko jak palce hafciarki.
Jak ogrodniczka co krok nad szpulką się pochyla
wznagając furkot wrzecion martwych.

Matki ciężarne uśmiechały się do niej,
przerwywając sortowanie, kiedy szła je witać.
„Tego nie było dawniej...” — mówiły jej dlonie
„Mają tu lżejszą pracę... tak!... szpital...”

W sali komitetu było ciszej,
składały meldunki pewnym, mocnym głosem.
„Zofia Biernacka” — piszę
ustaliła swój plan indywidualny — 180%”

Pierwszy raz planują swe życie, Zofio, los ciebie nie gładka,
czerwony sztandar zwycięstwa na szczycie marzeń zatknij...
Tej samej nocy PKPG i Zofia Biernacka
ustalali plan szescioletni.

A. BRAUN



Nauka polska w służbie socjalizmu i pokoju

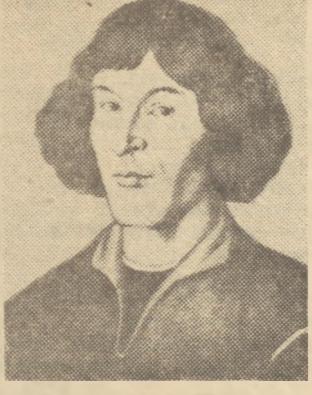


Dawniej cały rozum ludzki, cały jego geniusz tworzył po to, aby jednym dać wszystkie dobrodziejstwa techniki i kultury...

Lenin

Nauka przodująca nie odgradza się od ludu, nie stroni od ludu, lecz gotowa jest mu służyć...

Stalin



MIKOŁAJ KOPERNIK (1473 - 1543)

Wielki astronom polski. Uzyskał stopień doktora na uniwersytetach w Padwie i Bolonii...

Dzięki swoim postępowym i rewolucyjnym poglądom zyskał sobie przydomek "jakobina polskiego"...



STANISŁAW STASZIC (1755 - 1826)

Wielki myśliciel i postępowy działacz oświatowy okresu Polski rozbrojonej. Fundator i dyrektor Państwowego Liceum i Seminarium Duchownego w Warszawie...



HUGO KOLAŁAJ (1750 - 1812)

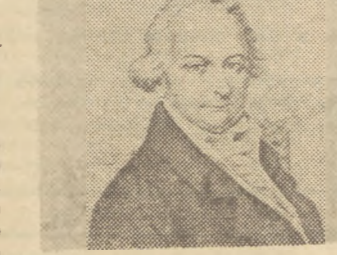
Wielki działacz polityczny epoki Oświecenia, makamlitny uczonec i publicysta. Był jednym z twórców Komisji Edukacji Narodowej...

Wszystkie umiejętności dopiero przez praktyczne ich zaaplikowanie do rozmaitych potrzeb ludzkich...

(Stanisław Staszic)

Jakie zaś wszystkie nauki przytoku z sobą nie przynoszą nie warte są oświeconego wieku.

(Hugo Kollaťaj)



JAN SNIADOCKI (1756 - 1830)

Najwybitniejszy uczonec polski z końca XVII-go i początku XIX wieku. Matematyk, astronom, filozof, geograf i literat...

Już za dwa dni Warszawa będzie świadkiem niezwykłego i epokowego wydarzenia...

Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu zjadą się do Warszawy z całej Polski uczeni i praktycy. Cztery dni obradować będą nasi przodujący uczeni...

W ustroju kapitalistycznym, w dawnej Polsce, nauka była monopolom nielicznej garksi. Stała ona na straży interesów burżuazji...

Prof. Stefan Żółtiewski

Wkład młodych do polskiej nauki o literaturze

Doświadczenie prac przedkongresowych w dziele humanistyki, mówi, iż ta dyscyplina stała się w ten sposób bardzo szeroko, wielo zagadnień obejmujące studia...

Może najbardziej nownie ukazała ta praca Podsekcyjnych Badających Literackich i Kongresu Nauki Polskiej. W ciągu półtorarocznego pracy polonistyką przeszła poważną ewolucję...

Dwa lata pracy dały około 1000 str. na temat naszego pozytywizmu (realizmu krytycznego), 500 stron o literaturze oświeceniowej i ponad 500 stron o twórczości Żeromskiego...

przyszłego szczęścia naszego kraju wyzwolonego z długowiekowych kajdan niewoli.

Przed Kongresem Nauki Polskiej, przed tą kuznią polskiej myśli twórczej, stoją dziś wielkie, wznieście i szlachetne cele i zadania. Aby uprzytomnić sobie ich ogrom i potęgę, należałoby zaznaczyć, że od półtora roku toczyły się mrówcze i uporcezywne prace...

PO TRZECIE: nauka polska ma służyć sprawie budowy pokoju i socjalizmu i ma jeszcze bardziej zbliżyć się i zacieśnić więzy z praktyczną działalnością...

PO CZWARTE: czerpać pełną garścią z wielkiej skarbnicy i wszechstronnej dorobku najbardziej postępowej, przodującej i twórczej nauki radzieckiej...

PO PIERWSZE: opierać się na wielowiekowych, postępowych tradycjach nauki polskiej...

Wielki uczonec polski. Uzyskał stopień doktora na uniwersytetach w Padwie i Bolonii. W swoim niesmiertelnym dziele "O obrotach ciała niebieskich" udowodnił, że ziemia jest planetą w systemie słonecznym...

Wielki działacz polityczny epoki Oświecenia, makamlitny uczonec i publicysta. Był jednym z twórców Komisji Edukacji Narodowej...

przez słynnych na cały świat Olszewskiego i Wróblewskiego, Smoluchowskiego i Curie-Skłodowską...

I Kongres powoła do życia centralną i kierowniczą instytucję naukową, - Polską Akademię Nauk.

I Kongres Nauki Polskiej, który jest świętem całego narodu polskiego, jest również świętem młodzieży polskiej i jej przodującej organizacji ZMP...

Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej. Bo tylko w walce o nową literaturę naszej epoki występowała się właściwe kryteria estetyczne...

Jeden z najwybitniejszych historyków polskich. Uczestnik powstania listopadowego i legendy polskiego obrotu rewolucyjno-demokratycznego. Był autorem kapitalnego dzieła "B-tanowice historii Polski"...

JOACHIM LELEWEL (1786 - 1861)

Wielka uczona która rozświetliła nam Polskę na cały świat. Dwa razy laureat nagrody Nobla. Badacz zjawiska promieniowania uranu...

MARIA CURIE-SKŁODOWSKA (1867 - 1934)

Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej.

Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej.

Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej.

Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej.

Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej.

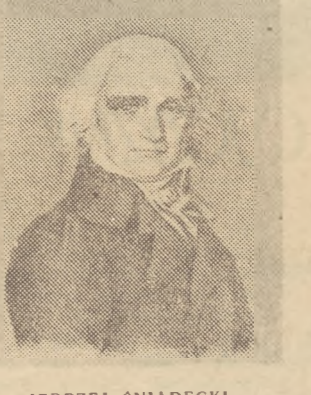
KAROL OLSZEWSKI (1846 - 1915)

Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej.

Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej.

Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Winniśmy umieć wydobyc z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci...

Bolesław Bierut



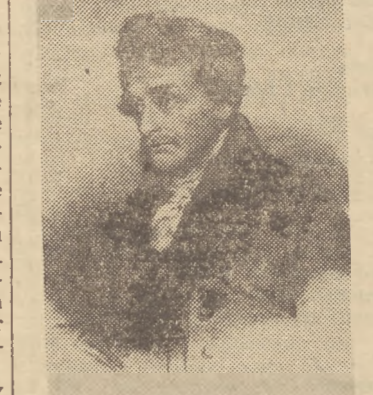
JĘDRZEJ SNIADOCKI (1768 - 1838)

Twórca nowoczesnej chemii w Polsce. Przyrodnik, filozof i lekarz z racji. Świetny znawca i krytyk współczesnych prądów literackich...



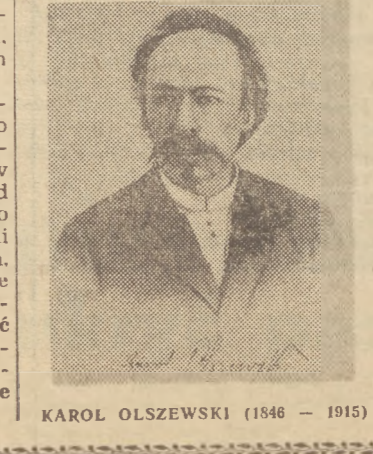
ZYGMUNT WRÓBLEWSKI (1845 - 1895)

Dnia 9 kwietnia 1882 r. Akademia Nauk w Paryżu otrzymała telegram zawiadamiający ją o skrupieniu tlenku przodków dwóch uczonek polskich, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego...



MARIA CURIE-SKŁODOWSKA (1867 - 1934)

Wielka uczona która rozświetliła nam Polskę na cały świat. Dwa razy laureat nagrody Nobla. Badacz zjawiska promieniowania uranu...



KAROL OLSZEWSKI (1846 - 1915)

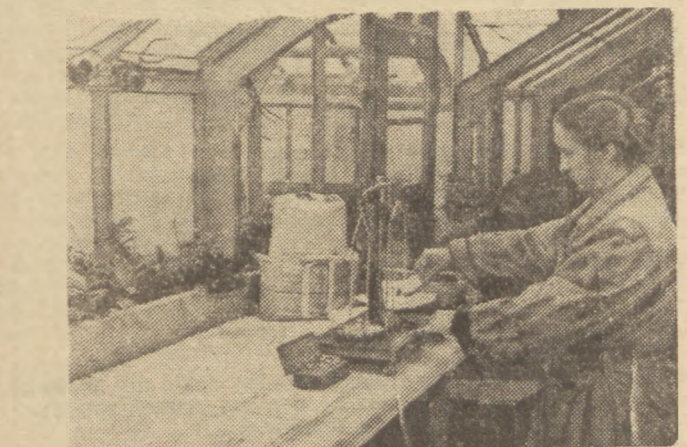
Praca historyka literatury nie da się oddzielić od działalności krytyka, zwłaszcza krytyka literatury współczesnej.

Instytut, który tworzy nowe i aklimatyzuje obce rośliny

Ryż, bawełna, herbata - nazwy, z którymi spotykamy się codziennie, to egzotyczne rośliny z odległych krajów, z Chin, Indii...

Ziemniaki, tak dziś rozpowszechnione, były niegdyś również egzotyczną rośliną, z dalekiego Meksyku i Peru i sprowadzoną do Europy w początkach XVI stulecia przez hiszpańskich żeglarzy...

IHAR, jako placówka naukowa - badawcza, opracowuje nowe metody hodowli i aklimatyzacji roślin, oddaje wyniki swojej pracy i nauki rolnictwu i przyczynia się w ten sposób do ilościowego i jakościowego podniesienia plonów...



W laboratorium IHAR-u.

nych zaaklimatyzowanych u nas roślin, czy przestana być importowanymi, drogą opłacanymi artykułami, o egzotycznym pochodzeniu?...

Tak, i to z całą pewnością! Nauka polska, czerpiąc z bogatej skarbnicy epokowych osiągnięć mierniczo-wych i zdobywszy agrobiologii radzieckiej, mając pełne poparcie naszego ludowego państwa...

W tym niezwykle ważnym dla naszego kraju i gospodarki narodowej zagadnięciu zajmuje się powołany do życia w dniu 1 stycznia 1951 r., Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, IHAR.

Nie tylko laboratoryjne stoły Warsztatem pracy naukowców IHAR-u są nie tylko laboratoryjne stoły, ale również teren całego kraju - stacje i zakłady hodowlane, plantacje PGR. Ciekawszali pracy naukowo-badawczej Instytutu opiera się na działalności 9-ciu wyspecjalizowanych działów.

Dział roślin zbożowych, który ma na celu zbadanie oraz ilościowe i jakościowe podniesienie wartości zbóż, kontynuuje swe prace w 8 stacjach Na polach doświadczalnych dokonuje się m. in. krzyżówek międzygatunkowych, międzyodmianowych i...

Pragniemy, aby wszystkie narody świata błogosławiły w pokoju potężniejące z każdym dniem możliwości korzystania z sił przyrody, a jeśli niektórzy pochlebiali sobie, iż mogą i pragną panować nad światem...

By lepsze i obfitsze były nasze zbiory

W skład Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin wchodzi 9 laboratoriów specjalnych. Jedno z nich - laboratorium fitopatologiczne mieści się przy Centrali w Warszawie. Do głównych zadań tej placówki należy prowadzenie hodowli odmian, odpornych na poszczególne choroby oraz wypracowanie racjonalnych metod ich zwal-

W oparciu o doświadczenia Miczurina i Lysenki

We wszystkich pracach aklimatyzacyjnych zastosowano nową metodę hodowlaną. W oparciu o doświadczenia Miczurina i Lysenki oraz zdobyte radzieckiej nauki - zarzucono wysiewanie roślin aklimatyzowanych na małych poletekach. Obecnie znaczne przestrzenie przeznaczają się na ich uprawę, stosując różne terminy i metody wysiewu i nawożenia. Dokonywane prace, przynoszą coraz poważniejsze sukcesy i należy się spodziewać, że już w najbliższych latach zostaną wzięte do normalnej produkcji rolnej - nowe, dziś jeszcze "egzotyczne" w Polsce rośliny, jak np. uprawiany już ryż...

Pracujący w IHAR naukowcy mają poważne osiągnięcia w dziedzinie hodowli nowych odmian. Tak np. jedna z nowych odmian żyta jest zrejonizowana już w ok. 75 proc. w stosunku do innych odmian, nowe rody pszenicy jarej w ok. 70 proc., owsa w ok. 60 proc., buraków cukrowych w okolo 35 proc., jęczmienia browarnego Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w okolo 60 proc.

Pracujący w IHAR naukowcy mają poważne osiągnięcia w dziedzinie hodowli nowych odmian...

Pracujący w IHAR naukowcy mają poważne osiągnięcia w dziedzinie hodowli nowych odmian. Tak np. jedna z nowych odmian żyta jest zrejonizowana już w ok. 75 proc. w stosunku do innych odmian, nowe rody pszenicy jarej w ok. 70 proc., owsa w ok. 60 proc., buraków cukrowych w okolo 35 proc., jęczmienia browarnego Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w okolo 60 proc.

czenia, przede wszystkim przy pomocy metody agrotechnicznej i agrobiologicznej. W chwili obecnej przeprowadzane są badania nad odpornością poszczególnych odmian ziemniaczanych na zarazę ziemniaczaną, buraków cukrowych na cercosporę itp.

W szklanych szklach, szklachPERTIGO i próbkach, na których rozmaitych roślin - rozwijają się poszczególne choroby: grzybni zarazy ziemniaczanej, rhizoktonia, mikroorganizmy zgrzybla buraków cukrowych i in. Białe ubrani laboranci przeprowadzają nad nimi liczne doświadczenia badawcze, obserwują rozwój chorób, stosując różne środki zapobiegawcze.

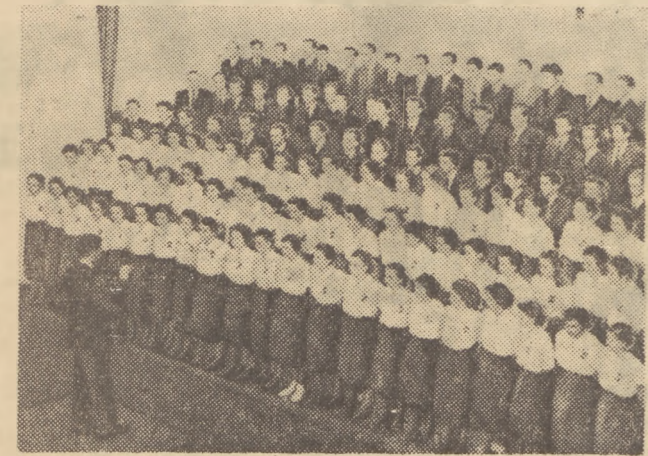
Wynikiem pracy badawczej jednego z naukowców laboratorium są komplety barwnych przetrzocy, dzięki którym pracownicy hodowlanych stacji, rolnicy, kierownicy plantacji PGR mogą zapoznać się pogłęboko z najczęściej występującymi chorobami i szkodnikami roślin.

Na stołach, półkach i szafach widzimy niezliczone ilości preparatów naukowych, specjalne hodowle pożywek, koniecznych



Laboratoria naukowe pracują, by lepsze i obfitsze były zbiory

Fryderyk Joliot-Curie



Kilkaset młodzieżowych zespołów artystycznych brało udział w Powiatowych i Wojewódzkich eliminacjach przed Złotem w Berlinie.

Zespoły, które przeszły zwycięską drogę eliminacji, stają obecnie do Centralnych Eliminacji w Poznaniu (23-28 czerwca).

Jednym z zwycięskich zespołów jest chór i orkiestra uczniów Państwowego Liceum Muzycznego w Katowicach.

Liceum Muzyczne (jedyna szkoła tego typu w Polsce) zostało założone przed 6 laty przez muzyka i pedagoga, dyr. Józefa Powroźniaka.

W ciągu 6 lat istnienia zespół śpiewał i grał na kilkuset koncertach w zakładach pracy, uczestniczył w wielu akademiach i wieczornicach. Robotnicy i górnicy Śląska znają zespół z audycji radiowych, z czołowych występów chóru. Uczniowie Liceum prowadzą także wiele amatorskich zespołów chóralskich i orkiestralnych przy zakładach produkcyjnych. Tak np. są oni odpowiedzialni za pracę świetlicową w kopalni „Eminencja”, w PKS, w KBW.

Zespół ma już swoje piękne tradycje. Na Festiwalu w Budapeszcie chór Liceum zajął IV miejsce (na 19 chórów), mając przed sobą chór Zakładów Im. Stalina w Moskwie, Bułgarski Chór Studencki i Żeński Chór z Budapesztu.

Od kilku już miesięcy zespół pod kierownictwem prof. Stryl i jego młodszego zastępcy kol. Klimanek, przygotowuje się do występów na Złocie Berlińskim.

Praca przygotowawcza nie jest łatwa. Trzeba było opracować repertuar i długo ćwiczyć jego wykonanie. Repertuar chóru jest bardzo bogaty i różnorodny. Rewolucyjne pieśni robotnicze, polskie i rosyjskie, pieśni ludowe, piosenki masowe, wreszcie repertuar klasyczny — wszystko to skła da się na 32-punktowy „zela-

czytelnicy pisa

Gdy człowiek jest tylko którąś pozycją w kartotece

Codzienna poczta, która przychodzi do naszej redakcji przynosi często listy ze skargami na karygodny, obojętny stosunek do spraw bytowych ludzi pracy.

Dwa listy wśród nich mówią na pozór o różnych sprawach. Przyjrzyjmy się im jednak uważnie...

Kol. Jadwiga Nawara, pisze:
„Jestem pracownica Państw. Zespołu Sanatoriów Przeciwgruźliczych w Rabce, zatrudniona jako wychowawczyni, na etacie Wydziału Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej, z którego funduszu pobory wypła-

ca nam Referat Pedagogiczny Państw. Zespołu Sanatoriów Przeciwgruźliczych.

W maju jednak, pracownicy będący na etatach Wydz. Ośw. WRN nie otrzymali poborów, pomimo, że nasi koleży podlegający Zespołowi Sanatoriów, pobory otrzymali normalnie 31 kwietnia. Na naszą codzienną

interwencję otrzymujemy stałą odpowiedź: „Wydział Oświaty WRN nie przysłał jeszcze listy płac”.

A my tymczasem jesteśmy bez grosza...

*** — Z polecenia Komisji Rejestracyjnej — pisze kol. R. S. (nazwisko znane redakcji) — stawiłem się w Państwowym Szpitalu Powiatowym w Brzesku o godz. 7 rano na zabieg chirurgiczny. Stawiłem się punktualnie o oznaczonej porze — biorąc pod uwagę pouczenie związane z zawiadomieniem, że niestawienie się do leczenia jest uważane za celowe wylądowanie — nie spodziewając się służby wojskowej i grozi karą 400 zł grzywny, lub 3 lat więzienia.**

A więc stawiłem się o godz. 7. Od portiera dowiedziałem się, że lekarz przychodzi o godz. 11. Poczekałem. Lekarz się spóźnił, przyszedł o 11.45. Potem asystentka lekarza odczytała przyjęcia osób przybyłych „w sprawach wojskowych”, dając pierwszeństwo pacjentom prywatnym. A gdy o godz. 13.30 zostaliśmy wreszcie wpuśczeni do gabinetu, lekarz, po zapytaniu w jakiej sprawie przychodzimy, oznajmił: „Możesz odejść, w szpitalu nie ma miejsca. Zgłoście się za tydzień, albo — lepiej — dowiadujecie się

Na naradzie ścierały się dwa poglądy: młodzież uważała, że wszystkim winna biurokracja Rady Zakładowej i Dyrekcji... Dyrektor naczelny ob. Ławrowski dostrzegł źródła błędów w braku zapasu u młodzieży...

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

W Zakładach Pustkowskich nie popularyzuje się przodowników pracy. Tablica przodowników — pusta. A przecież niektórzy robotnicy wyrabiają tu po 150 proc. normy.

Nie lepiej jest ze sprawami bytowymi. Pewien robotnik skarżył się, że śpi z towarzyszą w pięciu na czterech łóżkach w jednym pokoju, o powierzchni 16 m kw.

A przecież są wolne mieszkania. Są, ale potrzebne dla przyjeźdźców, tymczasowych „gości” — powiedział dyrektor naczelny, ob. Ławrowski.

Praca organizacyjna kuleje niemiernie na wszystkich odcinkach. Świecica ma etatowego kierownika, kol. Stanisława Polkę, ale nie przejawia żadnej działalności. Można by przecież zarządzać wyciecką krajodźwawcą, można by wyjechać do Dębicy celem obejrzenia warszawskich filmów. Fundusze socjalne na to przecież są. Ale gdzie? Zarząd Fabryczny wyposażył je... swoim pracownikom do celów przywratych.

— Z jakiegoś czasu mam wrażenie, że ktoś koła i brak zainteresowania się młodzieżą ze strony Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Kilkaset młodzieżowych zespołów artystycznych brało udział w Powiatowych i Wojewódzkich eliminacjach przed Złotem w Berlinie.

Zespoły, które przeszły zwycięską drogę eliminacji, stają obecnie do Centralnych Eliminacji w Poznaniu (23-28 czerwca).

Jednym z zwycięskich zespołów jest chór i orkiestra uczniów Państwowego Liceum Muzycznego w Katowicach.

Liceum Muzyczne (jedyna szkoła tego typu w Polsce) zostało założone przed 6 laty przez muzyka i pedagoga, dyr. Józefa Powroźniaka.

W ciągu 6 lat istnienia zespół śpiewał i grał na kilkuset koncertach w zakładach pracy, uczestniczył w wielu akademiach i wieczornicach. Robotnicy i górnicy Śląska znają zespół z audycji radiowych, z czołowych występów chóru. Uczniowie Liceum prowadzą także wiele amatorskich zespołów chóralskich i orkiestralnych przy zakładach produkcyjnych. Tak np. są oni odpowiedzialni za pracę świetlicową w kopalni „Eminencja”, w PKS, w KBW.

Zespół ma już swoje piękne tradycje. Na Festiwalu w Budapeszcie chór Liceum zajął IV miejsce (na 19 chórów), mając przed sobą chór Zakładów Im. Stalina w Moskwie, Bułgarski Chór Studencki i Żeński Chór z Budapesztu.

Od kilku już miesięcy zespół pod kierownictwem prof. Stryl i jego młodszego zastępcy kol. Klimanek, przygotowuje się do występów na Złocie Berlińskim.

Praca przygotowawcza nie jest łatwa. Trzeba było opracować repertuar i długo ćwiczyć jego wykonanie. Repertuar chóru jest bardzo bogaty i różnorodny. Rewolucyjne pieśni robotnicze, polskie i rosyjskie, pieśni ludowe, piosenki masowe, wreszcie repertuar klasyczny — wszystko to skła da się na 32-punktowy „zela-

Tam gdzie powstaje nowe lepsze życie Śląsk — ogromny plac budowy pięknych, robotniczych osiedli

NIWKA. Mała górnicza osada pod Sosnowcem. Niedaleko do szosy wiodącej do Katowic z niewielkiego, prostokątnego, ziemnego wykopu wystaje poplątana sieć starych zszarżanych belek. To pozostałości białda-zszybów, w których bezrobotni górnicy wydobywali nielegalnie przed wojną węgiel. O kilkanaście metrów od tego oskarżającego dowodu kapitalistycznej „troski” o człowieka, jak symbol nowego życia bliszcza w słońcu czerwone dachy, szerokie okna i jasno oświetlane ściany niewielkich czterosobowych domków. To domy budowane przez ZOR osiedla górniczego w Niwce. Osiedle jest typowe dla socjalistycznego, dyktowanego w każdym szczególe głęboką troską o człowieka, budownictwa Zakładu Osiedli Robotniczych. Jasne, wygodne mieszkania, oddzielne kuchnie, łazienki, zielen, urządzenia socjalne i usługowe — to wszystko są nieodłączne elementy powstających i wybudowanych już osiedli. A osiedli takich są w woj. katowickim dziesiątki. Zwiedzając te spokojne, radosne, zamieszkałe już i tętniące twórczą pracą budujące się dopiero skupiska nowoczesnych domów, odnosi się nie zarte wrażenie ogromu prac dokonanych już i prowadzonych przez państwo, w celu poprawienia ludziom pracy warunków mieszkaniowych. Białe budynki osiedla Koszutka w Katowicach, szare, szesciorodzinne domki osiedla Ruch w Chorzowie, w którym dwie, betonowe uliczki noszą najlepiej charakterystyczne życie mieszkańców nazwy — „Słoneczna” i „Szczęśliwa”, rozrzucone na szerokiej pochyłości, obramowane równoległymi pasami narożników z czerwonej cegły, kremowo — żółte bloki osiedla Bykowska, sklepy, żłobki, przedszkola... To wszystko są owoce pracy ofiarnych budowniczych, dowody troskliwej opieki państwa nad ludźmi pracy. Trudno jest zapamiętać zwiedzającym wszystkie nazwy osiedli ZOR w woj. katowickim, trudno zapamiętać szczegóły urbanistyki i architektury. Endna, Milowice i osiedle huty Im.

Cedlera w Sosnowcu, Będzin, Świętochłowice, Ruda Śląska, Zabrze, odbudowane z utrzymaniem starej, zabytkowej formy architektonicznej rynku Wodzisławia i Pyskowie, Gliwice — Trynek, osiedle Raków w Częstochowie — to tylko mała część osiedli budowanych w woj. katowickim przez ZOR. Do końca 1950 r. w 9.139 jasnych, skanalizowanych, zaopatrzonych w łazienki i kuchnie mieszkaniach tych osiedli zamieszkało ok. 45.500 ludzi. Tych ludzi, którzy mieszkali dotychczas w nieskanalizowanych, przeważnie ciemnych, nieodnawianych zupełnie w okresie międzywojennym domach wybudowanych przez kapitalistów. W ramach Planu 6-letniego w budynkach ZOR oddanych zostanie w woj. katowickim w sumie 120 tys. izb do użytku ludzi pracy.

Na ogromną trudność napotykał budowniczości, architektki i urbanisci ZOR przy budowie nowych osiedli. Długo trzeba było szukać najlepszych rozwiązań urbanistycznych, opracowywać systemy oszczędnościowego budownictwa. Wzrastający ciągle napływ do skupisk robotniczych, zatrudnionej w rozwijającym się w niespotykanym dotąd tempie przemysłowej ludności wiejskiej, fatalne zaniedbanie warunków mieszkaniowych robotników w okresie przedwojennym — to wszystko stwarzało konieczność szybkiego, natchmiastowego i jak najoszczędniejszego budownictwa mieszkaniowego.

ZOR przewidywał wstępne trudności. Jasne, że nie można było dać jeszcze — w tak krótkim okresie czasu — mieszkań wszystkim robotnikom, że wstepują jeszcze gdzieś gdzieś sprowadzane tymi trudnościami braki w wykonaniu wnętrza, założeniu instalacji. Ale nowe, socjalistyczne budownictwo nie szkieletowe rozwija się coraz bardziej, coraz więcej jasnych budynków rośnie w górę, coraz lepsze i dokładniej wykonane są urządzenia. Wydaliliśmy walkę wieloletnią z zacofaniem — w walce tej zwyciężymy.

B. KOŁODZIEJSKI

Brak zapalu wśród młodzieży — czy biurokracja kierownictwa fabryki Co jest przyczyną złej pracy młodych robotników w Zakładach Chemicznych w Pustkowie

Kol. MARIJA BOSAK opisuje nam naradę młodzieżową w ZAKŁADACH CHEMICZNYCH W PUSTKOWIE, na której była obecna z ramienia ZARZĄDU POWIATOWEGO ZMP w DEBICY.

ŻP ZMP w Dębicy, w celu u-zdrowienia złej pracy organizacji ZMP-owskiej w Zakładach Chemicznych w Pustkowie, zwołał naradę młodzieży tych zakładów.

Dyskusja w czasie narady wykazała poważne niedociągnięcia w pracy kole i brak zainteresowania się młodzieżą ze strony Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji.

W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Chłopi ze wsi Wójtowstwo nie żalowali pieniędzy na Pożyczkę

Chłopi z gromady Wójtowstwo nie chcą być gorsi od chłopów z Zapiepek, Orzechowa Nowego lub Starego. Słowa agitatora zapadają głęboko w chłopskie umysły.

— Prawda, jakże ja miałbym nie poświęcić teraz państwu — mówi Stanisław Gajewski, chłop średniozamożny, — jeśli Rząd Ludowy pomoże mi odbudować gospodarstwo i zagospodarować je, przydzielając drzewo na chałupę, ziarno do siewu i krowę na dorobek do wypłaty?

Jan Gajewski, Michał Sulkowski i Franciszek Sawicki, chodzą od chałupy do chałupy, od zagrody do zagrody z listą subskrypcyjną.

Podpisów przybywa coraz więcej. Zmudziła — podpisując — mówi — „Wiem, że to co pożyczam nie pojedzie dla nikogo obcego, tylko dla nas. Państwo, za to pobuduje wiele fabryk, zakładów przemysłowych, które dadzą nam więcej towarów”.

Ktoś drugi z boku dorzuca: — A przecież i u nas we wsi ma się budować miernicarnie, rozbudować szkołę...

Na dworzec parno. Słońce niemiłosiernie dopieka. Więk-

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki, młodego, silnego człowieka.

Wydaje się, że tym razem prawdziwym jest pośrodku. Młodzież ZMP-owska — Zakładów Chemicznych w Pustkowie musi się naprawdę poczuć pierwszymi pomocnikami Partii i przodkami w pracy — nie tylko produkcyjnie, ale i społecznie, świeżością... Lecz do tego potrzebna jest energiczna postać i praca wychowawcza Zarządu Fabrycznego.

Z drugiej strony — dyr. Ławrowski musi zrozumieć, że zapas młodzieży nie spada z nieba i trzeba go budzić życiowością i ojcowiskim, serdecznym stosunkiem. Szybkie załatwienie spraw bytowych, próśb i zażaleń młodych, ich umiejętne wychowywanie także i przez kierownika przedsiębiorstwa — oto jedna z dróg, wiodących do wzbudzenia jego zapasu.

— W jaki sposób mam realizować Plan 5-letni, przekazać nam, wybijać się w pracy, kiedy od roku pracuję na portierni? Złożyłem do Dyrekcji prośbę o przeniesienie do produkcji i nie — oto charakterystyczna wypowiedź kol. Sienki,

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Najwybitniejsi sportowcy wezmą udział w XI Akademickich Mistrzostwach Świata

Codziennie nabywają nowe medaliki o przygodności młodych całego świata do III Światowego Spotkania Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Jedni II Światowy Złoty w Budapeszcie byli już wydarzeniem na wielką skalę, to przygotowania do Złota Berlińskiego już dziś świadczą o tym, że spotkanie młodzieży w Berlinie znacznie przewyższy Złoty Budapeszteński.

Z rekordystą świata zatopkiem
Z Czechosłowacji przybędzie do Berlina 300 sportowców ze wszystkich dziedzin sportu. Oczywiście na czele sportowców Czechosłowacji nie zabraknie słynnego biegacza — rekordzisty świata Złoty Ziemi Ziemia.

Również zawodowcy przybędą na igrzyska
Studencka belgijska zgłosiła do igrzysk swoich najlepszych sportowców. Wśród aktywnych działaczy Komitetu Przygotawczego znajdują się dwaj belgijscy bokserzy — zawodowcy Dussani (waga lekka) i Szyns oraz słynny zapaśnik Marin. Z Niemiec Zach. przybędzie mistrz Niemiec Zach. — Hans Heefner (Samborg) oraz jego kolega zapaśnik Fritz Müller.

Hokeiści ze Szwecji
Wiele drużyn szwedzkich postanowiło przybyć na igrzyska do Berlina. Między zgłoszonymi drużynami znajdują się szwedzka drużyna piłkarska oraz bokserska. Przez tego zgłosiła swój udział

Dla uczczenia ZŁOTU w Berlinie
KRAKÓW. — Z okazji III Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie członkowie sekcji gimnastycznej ZKS Ogniwo w Krakowie podjęli wie i zobowiązali M. in. w wszyscy członkowie sekcji postanowili zdobyć odznaki SPO, przeprowadzić dla wszystkich członków naukę pływania oraz zorganizować dla wszystkich sekcji klubu ćwiczenia gimnastyczne.

CZESTOCHOWA. — Dla uczczenia III Złota Młodych Bojowników o Pokój kół sportowe Włókniarza przy zakładach przemysłu włókienniczego Strach podjęło na apel Unii (Chorzów) zobowiązanie zdobyć do dnia 15 lipca 150 odznak SPO i wezwało do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie kluby Włókniarza z terenu Częstochowy i powiatu.

KIELCE. — Zobowiązania zdobyć jak największą ilość odznak SPO podejmują również sportowcy związkowi w Kieleckim M. in. członkowie KZS Unia do dnia Złota w Berlinie zobowiązali się zdobyć 400 odznak SPO.

Już wyłoniono mistrzów

W obecności 12 tys. widzów odbyły się mistrzostwa Chińskiej Republiki Ludowej w koszykówce. W czasie 10-dniowej batalii zwycięzcy zostali tak w konkurencji żeńskiej jak i męskiej sportowcy Chin Południowych. Natomiast w siatkówce w konkurencji żeńskiej zwyciężyła drużyna Chin Południowych, a w męskiej — ponownie drużyna Chin Południowych. Zwycięskie drużyny przybędą na Złoty do Berlina.

Liczna ekipa węgarska
Z Węgry przybędzie na Złoty najlepszy siatkarz i lekkoatleta. Z Węgry przybędzie do Berlina najlepszy lekkoatleta — w sumie 95 osób. Przez tego do Berlina przybędzie najlepszy węgarski siatkarz i koszykowiec i wezmą udział w Akademickich Mistrzostwach Świata.

Jak dotąd najlicniejsza grupa
Z Rumunii przybędzie do Berlina 150 studentów-sportowców, którzy wezmą udział we wszystkich dziedzinach sportu. W ostatnich dniach odbywały się na terenie Rumunii decydujące rozgrywki o mistrzostwo i równocześnie o wyjazd do Berlina. Zostają wyłonione najlepsze drużyny i najlepsi sportowcy, którzy na igrzyskach w Berlinie będą reprezentowali ludowy sport Rumunii.

Mimo trudności, na jakie napotyka sportowcy z krajów kapitalistycznych, przygotowania do Złota odbywały się w pełni i do Komitetu Przygotawczego igrzysk w Berlinie nabywają wciąż nowe medaliki i zobowiązania sportowców z całego świata, którzy przybędą na Złoty do Berlina. Również w Niemczech Zach. mimo trudności strony niemieckiej Adenauera oraz zakażu o udziale sportowców zachodniemieckich w igrzyskach berlińskich, w tym również przez Zachodnio-Niemiecki Związek Sportowy — najlepsi sportowcy zachodniemieccy intensywnie przygotowują się do igrzysk w Berlinie.

Dobre wyniki w trzecim dniu Strzeleckich Mistrzostw SP
(Od specjalnego wysłannika)
W trzecim dniu Zawodów Strzeleckich o Mistrzostwo SP w Szczecinie odbyło się strzelanie dokładne z karabinu sportowego na 50 m. I miejsce zajął Rzeszów w składzie kol. kol.: Jan Gęsiński, Stanisław Kula, Bolesław Łeński, Adolf Galuszka i Tadeusz Mercik — 1323 pkt.; 2 m. zajął Katowice — 1314 pkt.; 3 — Zielona Góra — 1304 pkt.

Tak ma różnica punktów między o wysokim poziomie i wyrównanie stawki wszystkich okręgów. Indywidualnie w tej konkurencji w obecnej chwili na I miejscu znajduje się 3 kolegowie: Galuszka z Rzeszowa, Sadurski i Podczaszyński z Zielonej Góry. Uzyskali oni po 279 pkt. na 300 pkt. możliwych.

Szermierze ZS Budowlani rozegrali mistrzostwa
Z udziałem 42 zawodniczek i zawodników z Gdańska, Głiwic, Krakowa i Szczecina rozegrano w Krakowie Centralne Mistrzostwa Szermierze ZS Budowlani. Pierwsze miejsca we wszystkich brodach zajęli zawodnicy krakowscy, przewyższając przeciwników wyszkoleniem technicznym.

Wyniki:
Floret kobiet: 1) Soltanowa, 2) Czajkowska, 3) Pagaczewska.
Szpada: 1) Krzywicki, 2) Czajkowski, 3) Mroczek.
Szable: 1) Suski, 2) Czajkowski, 3) Zawadzki. O kolejkach zdecydował stosunek trafień. Startowało 25 zawodników.

Przygotowania w Holandii

Spśród najlepszych sportowców Holandii wyłonili się Komitet Przygotawczy, który ma za zadanie przygotować sportowców Holandii na Złoty do Berlina.

Przybywają sportowcy szkoccy
Jak nas informują ze Szkocji do Berlina przybędzie liczna drużyna sportowa, które wezmą udział w Światowych Igrzyskach Sportowych. W tej chwili odbywają się eliminacje w celu wysłania najlepszych drużyn piłkarskiej. Ponadto sportowcy szkoccy montują dobrą drużynę koszykówki, w której znajdują się najlepsi koszykarze kraju. Również do Berlina zgłosił swój udział 12 najlepszych koszykarzy oraz 20 pływaków.

Również najlepsi Duńczycy biorą udział
11-krotny mistrz Danii w zapasach Robert Voigt z Klubu „Spartan” z Kopenhagi oraz 9-krotny mistrz Danii w gimnastyce, reprezentant Danii na gimnastycznych mistrzostwach świata w Bazylei — Kari Jensen — zgłosili swój udział w Igrzyskach Sportowych w Berlinie.

W tym celu mają być utworzone odpowiednie komisje. W tym celu mają być utworzone odpowiednie komisje. W tym celu mają być utworzone odpowiednie komisje. W tym celu mają być utworzone odpowiednie komisje.

Szeroki rozmach akcji przygotowawczej w Niemczech Zachodnich
Na terenie Bawarii (Niemcy Zach) w ciągu zaledwie dwóch tygodni powstało 11 terenowych komitetów przygotowawczych na Złoty do Berlina. M. in. w Klubie Sportowym FC Nürnberg, FC Bayern — Monachium, którego drużyna w roku ubiegłym zdobyła mistrzostwo Niemiec Zachodnich w lekkoatletyce.

Szermierze ZS Budowlani rozegrali mistrzostwa
Floret mężczyzn (startowało 24 zawodników): 1) Przedecki, 2) Zabiński, 3) Czajkowski.
W walkach na bagnety sukces odnieśli uczniowie trenera Soltana: Chemiec, Polak i Zachemba, którzy zdobyli trzy pierwsze miejsca.

Naród koreański walczy i zwycięża
Młodzież w pierwszych szeregach obrońców ojczyzny

Siedzimy w ciemnym, ponurym schronie, kilkanaście kilometrów od Phenian i czekamy na przyjazd przedstawicieli Związku Demokratycznej Młodzieży Korei. Jest noc, od czasu do czasu słychać huk rozrywających się bomb, na niebie widać języki ognia. Nocą są niespokojne na Korei. Wpatrujemy się w ciemność, czy już nie idą...

Nareszcie otwierają się drzwi. W progu staje grupa młodych ludzi, przeważnie w mundurach wojskowych, z orderami i medalami na piersiach. To najlepsi, najodważniejsi, najbardziej oddani synowie swego ludu. Patrzymy na siebie i przez długi chwilę nie wzruszenia nie możemy wydobyć ani słowa. Ale potem następuje wybuch radości, witamy się, całujemy i ściskamy, jak bracia i siostry, którzy się spotykają po długim niewiedzeniu. Mieszają się słowa koreańskie i polskie...

Przerwanie działań wojennych umożliwi narodowi koreańskiemu powrót do pokojowego życia

Streszczenie artykułu „Prawdy”

W dzienniku „Prawda” ukazał się artykuł Charlamowa pt. „O pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego”. 25 czerwca — przypomina autor — minął rok od dnia napadów wojsk liemmanowskich na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, napadów, po których nastąpiła interwencja zbrojna USA przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu.

Alle wojna w Korei nie dała i nie da zwycięstwa interwencyj. Narod koreański, który ciele jest gorącą sympatią całej postępowej ludzkości, ożywił się zdecydowaną wolą obrony do końca wolności i niezawisłości swej ojczyzny. Coraz więcej żołnierzy amerykańskiej armii i amerykańskich zbrojnych sił le bitwy ginie w imię obcych im interesów gwałtownie i wbrew milardów. Pomimo jednak olbrzymich strat w ludziach i sprzęcie, pomimo odczytanej bez nadziei przyszłości awantury amerykańsko-angielskiej koła rządcze kontynuują działania wojenne w Korei.

Po wybuchu działań wojennych w Korei — czytamy w artykule — rząd radziecki niejednokrotnie zgłaszał propozycje pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Związek Radziecki poparł w swoim czasie inicjatywę premiera Indii Nehru w tej sprawie. W sierpniu 1950 roku Związek Radziecki zgłosił propozycje w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Później, na Wsesii Zgromadzenia Ogólnego ONZ, delegacja radziecka wniosła nowe propozycje w sprawie

pokojowego uregulowania konfliktu w Korei. Stanowisko Związku Radzieckiego wobec konfliktu w Korei wynika z konsekwentnej polityki pokojowej mocarstwa socjalistycznego. Narod radziecki walczy niezmienne o pokój i o pokojową współpracę międzynarodową. Ludzie radzieccy są przekonani, że istnieją wszystkie możliwości pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Możliwość taka podkreślił m. in. przedstawiciel radziecki w ONZ J. Malik w swym przemówieniu z dnia 23 czerwca 1951 r. Myśli wypowiedziane przez przedstawiciela ZSRR przyjęte zostały przez światową opinię publiczną z największym zainteresowaniem. Nawet prasa burżuazyjna uznaje cenność propozycji Malika, Londyński „Times” pisze, że przemówienie Malika „traktowane jest w szerokiej kręgach jako poważna propozycja pod adresem mocarstw uczestniczących w wojnie w Korei”. Amerykański „New York Times” oświadcza ze swej strony, że „rokowania w sprawie zaprzestania wojny w Korei mogą i powinny być rozpoczęte możliwie najrychle”. Zaprzestanie działań wojennych i pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei, który autor — usunie jedną z najważniejszych przyczyn obecnego napięcia w sytuacji międzynarodowej. Umożliwi to równocześnie narodowi koreańskiemu powrót do pokojowego życia i rozwiązania swych spraw we własnym zakresie.

tu nawierzchni kolejowej będą dawać o 300 podkładów kolejowych dziennie więcej... W sumie mamy — realizację zobowiązania — ok. 700 tys. zł dodatkowej produkcji. Teraz znowu w Fabryce Sygnałów biją brawo, aż huczy.

— Koledzy „kościuszkowcy” — słychać znow z Krakowa — to wy nie, tylko pracujecie... — Bie, gdzie tam! Lubimy się bawić, grać w piłkę i słuchać naszej orkiestry! Orkiestra — mazurem dla „sygnalistów”!

Po mazurem pada pytanie krakowiaków: — „Kościuszkowcy” — a kto od was jedzie na Złoty? — Jadą przodownicy pracy — kol. Henryk Kowal, mistrz szybkiej wytopów i kol. Norbert Rys... — A od nas — też przodownik, kol. Fortuna... Serdeczna gawęda radiowa — zorganizowana na wórz radziecki, a jedna z pierwszych w Polsce — dobiega końca.

Aż szkoda, żeśmy tego nie mogli słyszeć... Nie mogli? Ależ możemy! Usłyszymy ją bowiem w czwartek 28 czerwca o godz. 19.15 na fal 1322 m. Dowiemy się wtedy, jaka jest wartość zobowiązania złotych Krakowskiej Fabryki Sygnałów.

NARÓD KOREAŃSKI WALCZY I ZWYCIĘŻA

Wyrobraźni widzę nową, socjalistyczną Warszawę... Narod koreański jest pełen nadziei do amerykańskich faszyzmów, którzy tak jak hitlerowcy Polskę obracają w gruz naszej ojczyzny. Prześlęgni oni hitlerowców w swoich zbrodniach! Po tym spotkaniu z kierownictwem Związku Młodzieży Korei, wszędzie — w armii, w miastach i wioskach, spotykaliśmy szeregach członków organizacji. Związek liczy 2 miliony 400 tys. członków, z czego jeden milion 300 tys. w Korei Północnej, 700 tys. członków Związku jest w armii.

Jeśnā z wielu jest Ju Sun-hi, 18-letnia, uśmiechnięta dziewczyna, córka małego chłopca, której największym marzeniem jest studiować literaturę na uniwersytecie im. Kim Ir-sena. „To nie, że uniwersytet jest zniszczony, odbudujemy...” — mówi z głęboką wiarą i bliskim entuzjazmem w oczach. Ju Sun-hi jest sanitariuszką, ale nie tylko opatrunki rannych, nie tylko troszczy się o chorych, jest ona bojomym towarzyszem żołnierzy. Razem z nimi walczy, dba o broń, o jedzenie, gazety, wypisuje hasła na czołgach. Ju Sun-hi prowadzi chór na froncie i jej dziewczęcy, wysoki



Pod hasłem „Każdy chłop na indywidualnej gospodarce, każdy członek spółdzielni produkcyjnej, każdy pracownik PGR-u bierze udział w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich” chłopcy polscy masowy udział w akcji pożyczkowej. Na zdjęciu: Grupa górali z Białego Dunajca udaje się z orkiestrą do pobliskiej gminy, aby podpisać listy subskrypcyjne.

NAGRODY dla uczestników WIELKIEGO KONKURSU SZKOLNEGO

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników — na 3 pytania konkursu, a mianowicie: 1. „Jak „Sztandar Młodych” uczy mnie walczyć o pokój”, 2. „Czy i dlaczego dzięki „Sztandarowi Młodych” osiągam lepsze wyniki w nauce”, 3. „Co należy dodać lub ulepszyć w „Sztandarze Młodych”, wzięto przeszło 5.000 odpowiedzi. Komisja kwalifikacyjna dokonała dokładnej oceny wszystkich odpowiedzi i zakwalifikowała do nagród 1.000 najlepszych i najciekawszych odpowiedzi. Za najlepsze odpowiedzi wyznaczono następujące nagrody: 1 radioaparat, 2 rowery, 14 piłek nożnych, 10 teczek, 30 cyrkieli z grafionami, 23 plecaki, 50 kompletów gimnastycznych, 870 książek. Razem 1.000 nagród.

Nagrody te zostały już rozlosowane pomiędzy uczestników konkursu. W numerze dzisiejszym oraz w najbliższych numerach naszego pisma podamy całą listę nagrodzonych w konkursie Ministerstwa Oświaty, CUSZ i „Sztandar Młodych”. I nagrody, a mianowicie radioaparat otrzymał Mieczysław Słaby, Zabrze — Liceum Przemysłu Węglowego. II nagrody — 2 rowery otrzymali: Jan Grenke, Gorzów Wielkopolski — Państwowe Gimnazjum i Liceum Handlowe, M. J. Maruszewski, Warszawa — Liceum Handlu Zagranicznego im. T. Kościuszki. Dalsze nagrody otrzymują:

- AUGUSTOW: Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa: Warmus Józef — komplet gimnastyczny, Bogdanowa Sabina, Pawliczyk Lucja — książki.
- BYDGOSZCZ: Państwowe Gimnazjum i Liceum Handlowe dla Dorosłych: Skrzyński Henryk — plecak, Kokoszkiński Bernard, Heimbarg Wilma, Szopówna Alicja, Konstantynowicz Edward — książki.
- PAŃSTWOWY LICeUm Gospodarcze: Zawacka Danuta, Juszczyk Zofia, Popowska Agnieszka — książki.
- Gimnazjum Przemysłowe: Westpał Aliona — cyrkiel, Nowicki Stanisław — książka.
- Liceum Przemysłowe Metalowe: Janowski Zbigniew — plecak, Dzikowski Jerzy, Graliwski Władysław — książki.
- Państwowe Gimnazjum Piękno-Guźkiewicz: Niemczyk Wiesława, Kłamer Konrad — książki.
- Technikum Przemysłu Drzewnego: Koczy Ryszard — teczka, Rogoziński Mieczysław, Klucza Bernard — książki.
- BIAŁA PODLASKA: Państwowe Liceum Administracyjno-Handlowe, ul. Warszawska 12: Jaglak Tadeusz — piłka, Maksymikówna Danuta, Witkowiński Janusz, Biskupowa Alicja, Korolczuk Jolina — książki.
- PAŃSTWOWE LICeUm Mechaniczne: Łapiński Edward — książki.
- Państwowe Liceum Przemysłu Odzieżowego: Jarełska Krystyna, Kniewska Krystyna — książki.
- ul. Manifesta Lipcowego 8: Koplin Tadeusz — książka.
- Państwowe Liceum Administracyjno-Gospodarcze: Wskarak Jolanta — książka.
- Państwowe Liceum Budowlanictwa Wodnego, ul. Stalina 47: Zarzycki W. — cyrkiel.
- Państwowe Liceum Budowlane: Słonicka Halina — plecak, Kundowna Lucja, Gryka Henryk — książki.

Zobowiązania młodzieży szkolnej z okazji III Światowego Złota Młodych Bojowników o Pokój

Uczniowie TPD w Bydgoszczy będą wyjaśniać społeczeństwu cele i zadania Złota w Berlinie

Nowe zobowiązania z okazji III Złota Młodych w Berlinie podejmuje nie tylko młodzież robotnicza i wiejska. W ślad za kolegami z fabryk, hut, PGR-ów i wsi, do podejmowania zobowiązań przedzłotowych przystąpiła młodzież szkolna.

Zobowiązania te w związku z zakończeniem roku szkolnego realizowane będą podczas wakacji na obozach wypoczynkowych, szkoleniowych i brygadach żniwnych. Głównym ich celem jest pomoc młodzieży wiejskiej w pracach rolnych w okresie letnim, wyjaśnianie społeczeństwu i młodzieży znaczenia III Złota Młodych Bojowników o Pokój, oraz urządzania wespół z młodzieżą wiejską.

W realizowaniu i podejmowaniu zobowiązań młodzieży szkolnej na czoło wysuwają się szkoły woj. bydgoskiego, które masowo podjęły zobowiązania, a niektóre z nich wykonały je w znacznej części. Szkoła TPD w Bydgoszczy postanowiła zorganizować występy artystyczne w okolicznych PGR-ach i połączyć je z akcją wyjaśniającą młodzieży cel i zadania Złota Berlińskiego. Uczniowie postanowili też zorganizować występ artystyczny, z którego dochód przeznaczony jest na Fundusz Solidarnościowy.

W Warszawie uczniowie szkoły ogólnokształcącej im. Hoffmanny postanowiły: Klasa X b — wykonać dla szkoły podstawowej podczas pobytu na obozie letnim 3 tablice przyrodnicze. Gabinet naukowy wykona klasa X c, która zobowiązała się także nie mieć do końca roku żadnej nieusprawiedliwionej obecności. Szkolny klub sportowy tej szkoły zobowiązał się zorganizować drużynę koszykówek na rozgrywki między szkolne i zredagować gazetkę okolicznościową na temat Berlińskiego Złota.

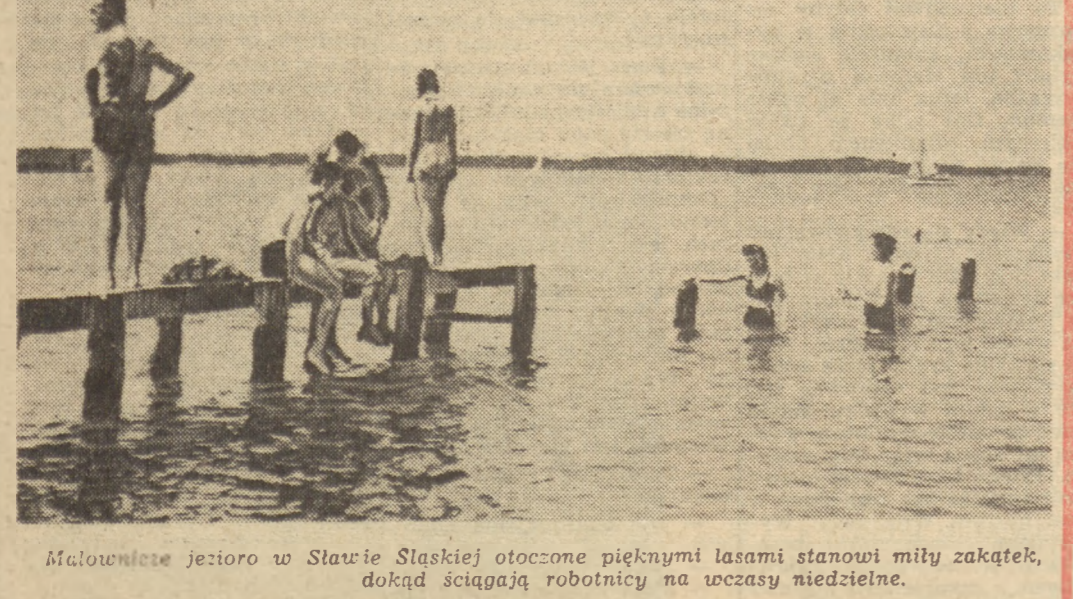
Koresp. B. STARKIEWICZ

Liceum Administracyjno-Gospodarcze dla Dorosłych — przy ul. Spitalnej 5 przyjęło z entuzjazmem rzucone przez siebie zobowiązanie 5-godzinnej pracy przy budowie Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku. Zobowiązanie zostało już wykonane. Brało w nim udział 150 osób. Młodzież kół nr 5 wchodziła do Państwowego Gospodarstwa Rolnego — zespół Chlewnia w Parzniewie koło Pruszkowa, gdzie przez trzy dni będzie pomagała przy sianośkach.

Korespondent ZDZISŁAW LABĘDZKI

W woj. warszawskim młodzież szkolna z Pułtuska z okazji III Złota utworzyła 7 brygad żniwnych, które podczas wakacji będą pracowały w PGR-ach Zbrożki, Ślubowo i Czajka. Uczniowie 11-letniej szkoły w Gostyninie zobowiązali się wziąć czynny udział w porządkowaniu miasta, otoczyć opieką drzewa, trawniki i krzewy, oczyścić place itp.

H. KRZYWDZIANKA



Malownicze jezioro w Sławie Śląskiej otoczone pięknymi lasami stanowi miły zakątek, dokąd ściągają robotnicy na wolny czas.